Należytość pocztowa opłacona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl. 20 gr.

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Kraków, ul. św. Krzyża L. 11.
TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90
Administracja . 133-44.
Konto PKO. Kraków Nr. 401.098.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIII Kraków, wtorek, dnia 1 września 1936 r. Nr 239.

Czy nastąpi zawieszenie broni w Hiszpanii?

Korpus dyplomatyczny wyraża gotowość pośredniczenia między walczącymi stronami

Hendaye, 31. 8. (PAT). Do rządu madryckiego nadeszła wczoraj nota od grona dyplomatów, akredytowanych w Madrycie, a przebywających chwilowo w Saint Jean de Luz. Rzeczona nota stwierdza, że z inicjatywy dziekana korpusu dyplomatycznego w Madrycie przeprowadzona została wymiana pogądów, w której wszyscy dyplomaci wyrazili swe głębokie ubolewanie z powodu cierpień, na jakie narażona jest ludność cywilna w Hiszpanji w związku z rozgrywającymi się wypadkami. Aby złagodzić te cierpienia, korpus typlomatyczny wyraża gotowość podjęcia pośrednictwa między walczącymi stronami. Nota zastrzega, iż nie jest to bynajmniej wtrącanie się do spraw wewnętrznych, a ma na celu jedynie ulżenie ciężkiej doli ludności cywilnej. Notę podpisali przedstawiciele dyplomatyczni W. Brytanii, Włoch, Francji, Belgii, Czechosłowacji, Holandii, Norwegii, Filandii i Szwecji. Przedstawiciele Stanów Zjednoczonych i Japonii nie przyłączyli się do tego kroku.

Dalsze sukcesy powstańców

Rabat, 31. 8. (PAT). Radiostacja w Sewilli komunikuje, że po zwycięstwie pod Oropesa resztki wojsk rządowych nie mają niemal żadnych szans ocalenia przed kolumną płk. Jague, która posuwa się szybko w kierunku Toledo, gdzie garść kadetów i oficerów piechoty, wspomagana przez kilkudziesięciu obywateli, stawia dotychczas skuteczny opór w pałacu Alkazara oddziałom miejscowego garnizonu i kolumnom, nadesłanym przez rząd madrycki.

* * *

Valladolid, 31. 8. (PAT). Główna kwatera komunikuje, że wojska narodowe zdobyły miasto Espina w Asturii po odparciu kontrataków wojsk rządowych. W ręce oddziałów narodowych wpadło 5 samochodów ciężarowych, naładowanych amunicją. W okolicach Saragossy wojska rządowe cofnęły się do Atielza. Na froncie Guipuzcoa wojska narodowe zajęły wzgórza, dominujące nad węzłem kolejowym Lasarte. Kolumna, działająca w prowincji Toledo, zajęła miejscowości La Gartera i Torrigos.

Bombardowanie gmachu ministerstwa wojny w Madrycie

Hendaye, 31. 8. (PAT). Radiostacja w La Coruna donosi, że samolot powstańczy bombardował w dniu wczorajszym gmach ministerstwa wojny w Madrycie. Bombardowanie wyrządziło poważne szkody w samym budynku oraz na przyległym skwerze Cibeles. Lotnicy powstańczy bombardowali również Walencję.

Komunikat madrycki

Madryt, 31. 8. (PAT). Minister spraw wew. ogłosił komunikat, donosząc, że w Madrycie panuje spokój. Oddziały milicji defilowały wczoraj ulicami miasta, witane serdecznie przez ludność. W Estramadurze walki mają przebieg mniej zaciekły. W pobliżu Nawal Moral batalion wojsk rządowych odparł atak nieprzyjaciela. Koło Kordoby wojska rządowe zajęły nowe pozycje. Wojska powstańcze przypuściły silny atak na Malagę, zostały jednak odparte, pozostawiając na placu boju wiele materjału wojennego. Wzięto do niewoli licznych jeńców.

KOMUNIŚCI HISZPAŃSCY ZASTRZELILI FRANCUSKIEGO DUCHOWNEGO.

Berlin, 31. 8. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Paryża, że komuniści hiszpańscy zastrzelili w pobliżu granicy francuskiej duchownego francuskiego, który odbywał wycieczkę do republiki Andorry. Trupa oblano benzyną i podpalono. Gdy zaalarmowana francuska straż pograniczna przybyła na miejsce, mordercy zbiegli.

—oo—

ZNIŻKI SKŁADEK EMERYTALNYCH DOTYCZĄ RÓWNIEŻ DOBROWOLNIE UBEZPIECZONYCH.

Warszawa, 31. 8. (Telef.) Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnił w jednym z ostatnich okólników, że obniżka składek na rzecz ubezpieczeń emerytalnych pracowników umysłowych ma zastosowanie nie tylko do ubezpieczenia obowiązkowego, lecz również przy obliczaniu wysokości składek przypadających z ewentualnego dobrowolnego ubezpieczenia przez pracowników, którzy posiadają conajmniej 60 miesięcy składkowych.

Drugi dzień pobytu

Gen. Rydza-Smigłego w Paryżu

Paryż, 31. 8. (PAT.) O godz. 9 rano generalny inspektor sił zbrojnych gen. Rydz-Śmigły udał się na plac Gwiazdy, celem złożenia wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza pod Łukiem. Gen. Rydza-Śmigłego powitał na placu Gwiazdy gubernator wojskowy miasta Paryża, bezręki bohater wojny światowej, gen. Gouraud. Oddział 23 pułku piechoty kolonialnej i oddział trębaczy oddał honory wojskowe gen. Rydz-Śmigłemu, który złożył wieniec o barwach narodowych polskich na płycie Nieznanego Żołnierza.

Następnie gen. Rydz-Śmigły składał oficjalne wizyty członkom rządu francuskiego, a mianowicie złożył wizytę premierowi Blumowi, z którym odbył 20-minutową rozmowę, ministrowi spraw zagr. Delbos'owi, ministrowi obrony narodowej Daladier, który wydał dziś śniadanie na cześć naczelnego wodza polskich sił zbrojnych. Po śniadaniu gen. Rydz-Śmigły opuścił samochodem Paryż, udając się w towarzystwie gen. Gamelin do Reims, gdzie oczekiwany jest w godzinach popołudniowych. — W Reims ma go powitać minister lotnictwa Cot i komendant 10 okręgu wojskowego gen. Berger.

Czy Trocki opuści Norwegię?

Sztokholm, 31. 8. (PAT). W związku z pogłoskami, jakoby Stalin zażądał od rządu norweskiego usunięcia Trockiego z Norwegji — „Aftonbladet" ogłasza oświadczenie norweskiego ministra spraw zagr. Kohta, według którego ZSRR w sprawie Trockiego nie przesłał do rządu norweskiego żadnej noty. Chodzi tu zapewne o ustne przedstawienie sprawy przez posła sowieckiego.

Dziennik podkreśla, że między komunikatem agencji sowieckiej Tass a oświadczeniem ministra Kohta istnieje sprzeczność.

RZĄD NORWESKI NIE COFNIE TROCKIEMU PRAWA AZYLU.

Oslo, 31. 8. (PAT). Minister spraw zagr. Koht wygłosił wczoraj wieczorem przemówienie, w którym m. in. poruszył sprawę Trockiego. „Gdy rząd norweski — mówił minister — udzielił Trockiemu ze zwolenia na pobyt w Norwegji, to kierował się zasadą, stosowaną zawsze w krajach, gdzie panuje swoboda: prawem azylu, przyznawanym zawsze uchodźcom politycznym bez względu na kraj, z którego pochodzą, — na stronnictwa polityczne, do którego należą. Jeśli istnieją kraje, w których opozycja polityczna jest niedopuszczalna, to państwa, uznając zasadę swobody, poczytywać muszą za obowiązek udzielenie azylu uchodźcom z tych krajów. Obecny rząd norweski nie odstąpi od tej zasady, gdyż nikt w tej dziedzinie nie ma prawa udzielania nam rozkazów".

Włochy mogą wystawić 8-mio milionową armję

oświadczył Mussolini

Rzym, 31 sierpnia. (PAT). Na zakończenie manewrów Mussolini wygłosił wczoraj przemówienie w którym m. in. oświadczył: „Jutro na równinie Volturara przed Jego Królewską Mością Królem Włoch i Cesarzem Etiopii przedefiluje z górą 60.000 żołnierzy, 200 czołgów, 300 armat, 400 moździerzy, 3.000 karabinów maszynowych i 2800 samochodów. Defilada ta niewątpliwie będzie imponująca, lecz żołnierze, i ich uzbrojenie, których jutro ujrzycie, stanowią tylko drobną część ogółu ludzi i środków wojennych na które Włochy mogą dzisiaj liczyć. Wzywam wszystkich Włochów, aby przyjęli absolutnie dosłownie me śmiałe oświadczenie: to nie na skutek wojny w Afryce, lecz właśnie w następstwie tej wojny, wszystkie siły wojenne Włoch są bardziej potężne niż przed wojną. Możemy zawsze w krótkim czasie i w drodze zwykłego rozkazu zmobilizować 8 miljonów ludzi — potężny blok który przez 14 lat trwania ustroju faszystowskiego utrzymywał wysoką temperaturę dla stworzenia atmosfery po święcenia i heroizmu. Po katastrofalnym bankructwie konferencji rozbrojeniowej i wobec wyścigu zbrojeń już rozpętanego i niemożliwego do wstrzymania, wobec pewnych sytuacyj politycznych, których rozwój jest niepokojący, hasło dla wszystkich Włochów ery faszystowskiej nie może być inne, jak: trzeba być silnym, trzeba być zawsze silniejszymi, trzeba być tak silnymi abyśmy mogli stawić czoło wszelkim ewentualnościom i spojrzeć spokojnie oko w oko jakimkolwiek przyszłym losom. — Temu wzniosłemu nakazowi kategorycznemu winno być podporządkowane i będzie podporządkowane całe życie narodu".

Agenci gdańscy szpiegują Wysokiego Komisarza

Warszawa, 31. 8. (Telef.). Agencja Press donosi z Gdańska: W Gdańsku bawili przez kilka dni dwaj posłowie do angielskiej Izby Gmin, którzy chcieli zapoznać się z sytuacją, wytworzoną w Wolnym Mieście. Przed wyjazdem z Gdańska do Londynu posłowie angielscy oświadczyli, że zebrali dość materiałów do oceny położenia politycznego w Gdańsku. Symbolem dla obecnych stosunków w Gdańsku jest fakt, że agenci policji politycznej śledzą każdy krok wysokiego komisarza Ligi Narodów i obserwują wszystkich interesantów, udających się do jego siedziby. Agenci policji politycznej fotografują (!) osoby, odwiedzające wysokiego komisarza.

—:000:—

Ruch emigracyjny z Polski do Palestyny zmniejszył się

Warszawa, 31. 8. (Telef.). Syndykat Emigracyjny ogłasza, że w roku bieżącym zmniejszył się ruch emigracyjny z Polski do Palestyny. W pierwszym półroczu 1935 roku wyjechało z Polski do Palestyny 12.365 osób, a w pierwszym półroczu roku bieżącego tylko 6.234.

—o—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 31. 8. (Telef.) Giełda dewizowa: Holandia 360.80. Berlin sprzedaż 213.98, kupno 212.92. Bruksela 89.68. Gdańsk sprzedaż 100.20, kupno 99.80. Kopenhaga 119.35. Londyn 26.72. Nowy Jork 5.31 1/4. Paryż 34.985. Praga 21.96. Sztokholm 137.80. Zurych 173.20. Wiedeń sprzedaż 99.20, kupno 98.80. Mediolan sprzedaż 42. kupno 41.80, marka niemiecka srebrna sprzedaż 149. kupno 144.

Papiery procentowe: 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 48.75. 3 proc. pożyczka inwestycyjna pierwszej emisji 63, 5 proc. konwersyjna 46.00.

Akcje: Bank Polski 97. Węgiel 14.25, Lilpop 12.50. Starachowice 32.50.

Rozporządzenia do ustawy o uboju rytualnym gotowe

Warszawa, 31. 8. (PAT). W dn. 17 kwietnia br. Sejm uchwalił ustawę o uboju zwierząt gospodarskich w rzeźniach. Ustawa ta wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1937 r., a zatem do tego dnia mają się ukazać wszystkie rozporządzenia wykonawcze, od których uzależnione jest wejście w życie poszczególnych przepisów ustawy.

Jak się dowiadujemy, ustawa o uboju zwierząt gospodarskich w rzeźniach będzie wykonywana na podstawie trzech rozporządzeń, które zostały już opracowane, ostatecznie uzgodnione między zainteresowanymi ministerstwami i mają się ukazać w najbliższym czasie w „Dzienniku Ustaw".

Z dwóch rozporządzeń wykonawczych ministra rolnictwa i reform rolnych **jedno dotyczy uboju zwierząt gospodarskich**, drugie zaś **sposobów i warunków uboju rytualnego**. Rozporządzenie ministra przemysłu i handlu **reguluje warunki obrotu mięsem, pochodzącym z uboju rytualnego.**

Rozporządzenie

o uboju zwierząt gospodarskich,

opierając się na zasadzie stosowania ogłuszania lub pozbawiania zwierzęcia przytomności w inny sposób przed wykrwawieniem, ustala szereg przepisów, regulujących poszczególne fazy uboju: bydło rogate oraz konie, wprowadzane do hal ubojowych **winny mieć zasłonięte oczy**, przed ogłuszeniem zwierzęta powinny być unieruchamiane, celem ogłuszania lub w inny sposób pozbawiania zwierząt przytomności należy stosować metody mechaniczne, lub prąd elektryczny, **przytem do oprawiania zwierząt można przystąpić dopiero po stwierdzeniu jego śmierci.** Ubój bydła rogatego, owiec, kóz, świń i koni winien odbywać się w ten sposób, **aby ogłuszanie i wykrwawienie następowały w osobnem pomieszczeniu**, do którego zwierzęta wprowadzane będą w ilości, która niezwłocznie i jednocześnie może być poddana ubojowi.

Pozatem rozporządzenie to postanawia, że ogłuszanie oraz wykrwawianie zwierząt **może być dokonywane jedynie przez osoby płci męskiej w wieku co najmniej 18 lat**, oraz, iż organa urzędowego badania zwierząt rzeźnych i mięsa winny nadzorować, aby przy uboju **nie zadawano zwierzętom zbędnego bólu i cierpień.**

Rozporządzenie

o sposobach i warunkach uboju rytualnego zwierząt gospodarskich

postanawia, iż **ubój rytualny może odbywać się zasadniczo w rzeźniach samorządowych**, poza tym wojewoda może wyrazić zgodę na ubój również w innych rzeźniach, jednak pod warunkiem, że **ubój rytualny nie może odbywać się jednocześnie z ubojem zwykłym.**

Ilość zwierząt, które mogą być poddane ubojowi rytualnemu będzie ograniczona do potrzeb tej ludności, której wyznanie zabrania spożywania innego mięsa i to w ten sposób, aby cała ilość mięsa, pochodząca z uboju rytualnego (części przednie i tylne) odpowiadała potrzebom właściwych grup ludności, oraz wywozu tego rodzaju mięsa i jego przetworów zagranicę.

W tym celu wojewódzkie władze administracji ogólnej, a dla Warszawy — zarząd miejski — **ustalają dla każdego powiatu oraz miast wydzielonych na okres od 1 do 3 miesięcy, w kilogramach żywej wagi ilość zwierząt do uboju rytualnego.** Powiatowe władze administracji ogólnej, a w miastach wydzielonych — zarządy tych miast — przeprowadzają podział tej ilości pomiędzy sprzedawców mięsa z uboju rytualnego, wydając im pozwolenia na ubój rytualny i wyznaczając rzeźnie, **w których** ubój ten ma się odbywać. Pozwolenia na ubój rytualny wydawane będą wyłącznie koncesjonowanym sprzedawcom mięsa z uboju rytualnego lub przetworów tego mięsa.

Rozporządzenie ministra przemysłu i handlu wydane w porozumieniu z ministrem rolnictwa i reform rolnych dotyczy

warunków obrotu mięsem, pochodzącym z uboju rytualnego.

Rozporządzenie to ustala, iż mięso pochodzące z uboju rytualnego, chociażby nie zostało następnie uznane za odpowiadające rytuałowi, jak również przetwory, zawierające mięso z uboju rytualnego, **powinny być przed dopuszczeniem do obrotu handlowego odpowiednio oznakowane.** Mięso to i przetwory z niego mogą być sprzedawane wyłącznie przez firmy koncesjonowane. Przy tem odsprzedaż lub odstępowanie tego mięsa innym koncesjonarjuszom **jest niedozwolone.** W przedsiębiorstwach koncesjonowanych nie wolno dokonywać sprzedaży mięsa i przetworów innych, **niż pochodzących z uboju rytualnego.** Miejsca sprzedaży mięsa rytualnego i przetworów z niego mają posiadać nad wejściem na białym tle fioletowy napis o wymiarach 25×150 cm. **„sprzedaż mięsa rytualnego".** Posiadacz koncesji **nie może trudnić się handlem żywca, ani handlem mięsa poza mięsem z uboju rytualnego.**

Rozporządzenie to przewiduje ponadto szereg przepisów normujących udzielanie, bądź odebranie koncesji na sprzedaż mięsa rytualnego.

Tragiczna śmierć studenta medycyny

Warszawa, 31. 8. (Telef.). Dziś koło godz. 9 rano w śródmieściu Warszawy przy ul. Kruczej rozegrał się krwawy dramat, którego ofiarą padł człowiek, nie mający nic wspólnego z właściwymi osobami zajścia. Przechodniów, idących ulicą Kruczą zaalarmowały trzy strzały. Strzelał garbaty 30-letni **Zygmunt Skorupski**, bezrobotny i nigdzie nie meldowany do 25-letniej ekspedientki **Sosnowskiej.** Dwa pierwsze strzały zraniły Sosnowską w szyję i w czoło, **trzeci natomiast ugodził śmiertelnie jednego z przechodniów.** Zabitym jest 27-letni **Jan Koćwin**, student medycyny, który spieszył do żony swej, leżącej w zakładzie położniczym. **Żona jego na 10 minut przed śmiercią męża urodziła dziecko.** Policja natychmiast po strzałach aresztowała Skorupskiego, zabrała z nim również Sosnowską. — Tło krwawego zajścia było natury erotycznej. Skorupski chciał się zemścić na Sosnowskiej, **która z nim zerwała.** Wyczytawszy jej ogłoszenie o pouszukiwaniu pracy, zwabił Sosnowską pod fałszywym pozorem dania jej pracy na ul. Kruczą i tam czekał na nią z rewolwerem.

O koordynację opieki nad dzieckiem i młodzieżą

Warszawa 31 sierpnia (Telef.). Minister Opieki Społecznej wydał okólnik do wojewodów **w sprawie koordynacji opieki nad dzieckiem i młodzieżą.** Pismo zwraca się z apelem, do wojewodów, by podjęli starania celem skoordynowania rozproszonych wysiłków społecznych i **przejęli całą opiekę nad dziećmi i młodzieżą we wszystkich jej formach przez komitety opieki wojewódzkie**, powiatowe i miejskie. **Równocześnie organizuje się komitet w Warszawie pod nazwą: Stołecznego Komitetu Pomocy Dzieciom Młodzieży.** W skład jego wejdą **przedstawiciele samorządów, duchowieństwa, organizacyj opiekuńczych, oświatowych, młodzieży** i gospodarczych.

Wykrycie afery celnej w Warszawie

Warszawa, 31. 8. (Telef.). W **urzędzie pocztowym** w Warszawie **ujawniono aferę celną**, polegającą na przesłaniu cennej **biżuterji** w paczkach z owocami suszonemi, **przeznaczonych dla jednej z większych hurtowni.** W przesyłce, która zawierać miała tylko rzekomo suszone winogrona **znaleziono męski zegarek platynowy**, wysadzany brylantami i **dwie damskie branzoletki platynowe, również wysadzane brylantami.** W sprawie tej podjęto dochodzenia przeciwko organizatorom przemytu.

Okólnik o wstrzymaniu się od zakupów wyrobów zagranicznych

Warszawa, 31. 8. (Telef.). Min. opieki społecznej p. Kościałkowski wydał **okólnik** do wszystkich podległych urzędów i **instytutów z zaleceniem wstrzymania się od zakupu wyrobów zagranicznych**, które dokonywane mają być tylko w wypadkach, kiedy nie **można kupić w Polsce podobnych wyrobów pochodzenia krajowego.** Nabywanie wyrobów zagranicznych **wymagać będzie zezwolenia ministra.** Podobne zarządzenia mają być wydane w innych ministerstwach.

Wypadek jachtu króla Edwarda VIII

Ateny, 31. 8. (PAT). Podczas najechania królewskiego jachtu „Nahlin" na most w cieśninie Chalkis, **zostały uszkodzone 3 łodzie ratunkowe.** Z pośród załogi nikt nie został ranny. Król Edward VIII pozostaje na pokładzie i osobiście pilnuje naprawy uszkodzeń. **Na skutek zderzenia z kontrtorpedowcem z eskorty przewróciły się dwie łodzie z publicznością, pragnącą ujrzeć króla. Wszystkich uratowano.**

Wykonywanie ograniczeń walutowych przez urzędy pocztowe

Warszawa, 31. 8. (Tel.). Ministerstwo Poczt i Telegrafów **ogłosiło nową obszerną instrukcję w sprawie wykonywania przez urzędy pocztowe ograniczeń walutowych.** Instrukcja wyjaśnia, że poza zagranicznemi środkami pieniężnymi i złotymi **ograniczenia dotyczą weksli, czeków i asygnat kasowych**, czy też zleceń **wypłaty pieniężnej pewnej określonej osobie**, lub okazicielowi, **wystawionych** przez banki, firmy handlowe itd. Losy loteryjne jak i przekazywanie **wygranych będzie mogło nastąpić za zezwoleniem dyrekcji loterji i komisji dewizowej.** Nie podlegają ograniczeniom przy wysyłce zagranicę pocztą polisy **ubezpieczeniowe na towary eksportowane z Polski.** Przy wysyłaniu zagranicę pocztą nawet zwykłych paczek, **wzmocniona ma być kontrola.** Funkcjonariusze pocztowi mają przeprowadzać **rewizję na wyrywki** w każdym razie a szczególnie tych paczek, które wzbudzają najmniejsze **nawet** podejrzenie.

——oo——

Sprawa nowych pożyczek na Radzie Miejskiej w Krakowie

Kraków, 31. 8. Przy bardzo nielicznym udziale radnych otworzył wiceprezydent p. Klimecki pierwsze powakacyjne posiedzenie Rady Miejskiej. Bez dyskusji przyjęto cztery pierwsze punkty porządku dziennego, zreformowane przez naczelnika Wydziału Finans. **dr. Grabowskiego.** Dotyczyły one pożyczki w kwocie **36.000 zł.** z BGK. na oświetlenie ul. Płaszowskiej i ulic na gruntach na Woli Justowskiej, **pożyczki w sumie 80.000 zł.** na ukończenie schroniska im. brata Alberta, pożyczki **160.000 złotych** na roboty przy przełożeniu Młynówki i pożyczkę w materiałach z Funduszu Pracy **na** roboty uliczne, wodociągowe i kanalizacyjne **w sumie 613.000 zł.**

Następnie dyr. tramwajów miejskich p. Kornecki referował sprawę przebudowy linii **tramwajowej nr. 2** i połączenia jej z linią szerokotorową u zbiegu ulic Zwierzynieckiej, Wiślnej i Straszewskiego. Po ukończeniu tych robót **otwartą zostanie nowa linia szerokotorowa od Szkoły Podchorążych do Osiedla Oficerskiego, względnie na cmentarz Rakowicki.** Na tę linię przerzucone zostaną wozy linii nr. 5, przez co odciąży się odcinek linii Salwator — ul. Wiślna, na którym to odcinku kursują obecnie wozy trzech linii: 5, 6 i 8. W dyskusji zabrali głos radni: inż. Dudek, Schiff i i.

Socjalista chce, by budował Żyd

Inż. Dudek opowiedział się za wnioskiem dyr. Korneckiego i stwierdził m. in., **że przez** przebudowę linji nr. 2 zyskuje się 8 wozów wąskotorowych, **których możnaby użyć dla tramwajowego połączenia Krakowa z Lasem Wolskim.** Koszt tego połączenia przy użyciu owych wozów zredukowałby się do 400.000 zł. W dalszej dyskusji domagano się zmiany końcowego odcinka trasy linji nr. 1 i żądano, by linja ta kończyła się nie przy starym zamkniętym dla ruchu moście, lecz przy nowym. Domagano się przedłużenia linji nr. 6 o 600 m. od zakładu Matecznego do Szkoły Rzemiosł.

Jeden z mowców poruszył znaną sprawę przetargu na budowę szkoły na gruntach poaugustjańskich. **Zwróciło uwagę, że w obronie żyda, któremu ostatecznie budowy nie powierzono, stanął socjalista Cekiera oraz żydzi wszystkich odcieni.** Od jednego z mowców żydowskich dowiedzieliśmy się dzięki jego mimowolnemu „wygadaniu się", że budowę owemu żydowi odebrano wskutek nieprzychylnej dla niego opinji pewnych władz, dla **których wykonywał ostatnią budowę.**

Hebda i Tarłowski w finale międzynar. mistrzostw Polski

Bydgoszcz, 30. 8. (PAT). **W sobotę rozegrane zostały w Bydgoszczy na międzynarodowych mistrzostwach tenisowych Polski półfinały gry pojedynczej panów. Hebda zrewanżował się Tłoczyńskiemu za poprzednią porażkę, bijąc go stosunkowo łatwo** 6:4, 6:2, 6:0. W ćwierćfinale Tłoczyński wyeliminował trzecią rakietę Niemiec Lunda 6:4, 2:1ż 9:7. W drugim półfinale **Tarłowski** wyeliminował **Wittmana** 6:1, 6:4, 6:3.

W grze pojedyńczej pań rozegrano w sobotę pierwszy półfinał. Niemka Keppel pokonała Volkmer-Jacobsen 6:3, 6:2, kwalifikując się do finału, w którym spotka się prawdopodobnie z Jadwigą Jędrzejowską.

W grze podwójnej pań półfinały przyniosły następujący wynik: Jadwiga Jędrzejowska, Volkmer Jacobsen — Matuszewska, Denefeld 6:1, 6:2. Zofja Jędrzejowska, Keppel — Neumanówna, Łuniewska 6:2, 7:5, 6:4.

W grze mieszanej do finału zakwalifikowała się para Jędrzejowska i Hebda, bijąc w półfinale parę Siodówna — Bełdowski 6:1, 6:2.

Katolicy i „nowe czasy"

Gen. Rydz-Śmigły bawi we Francji. Cała — dosłownie cała — Europa śledzi każdy jego krok w tym kraju, nadsłuchuje rozmów przez niego prowadzonych, chce zbadać cele i szczegóły tego nowego zbliżenia Polski i Francji. Zwłaszcza Berlin ujawnia wielkie zainteresowanie...

Będzie jednak trudno, bardzo trudno, zbadać rozmiary zbliżenia polsko-francuskiego do głębi. Pamiętajmy: im ważniejsze są takie rozmowy, tem są dyskretniejsze. A te, które prowadzi gen. Rydz-Śmigły, są bardzo ważne. Wypadają na okres szczególnie dla Europy niebezpieczny... Rosja przesunęła rok rekrutacji na 19. rok życia, a Berlin wprowadził dwuletnią służbę wojskową Millerand pisze w „Liberte", że — „przygoda" może przyjść nagle, bo zawsze nagle przychodziła.

Są to sprawy niezwykłej wagi dla Europy i dla Polski. Ale je zostawmy na razie na boku. Tylko kawiarniany polityk będzie je „rozstrzygał" i będzie „przepowiadał", nie mając żadnych danych do swoich wyroków i proroctw... Zajmijmy się czem innem!

NOWY USTRÓJ WE FRANCJI.

Polskę łączą z Francją bardzo ścisłe związki kulturalne. Z pewnością żadna obca książka i żadna obca gazeta nie jest tak w Polsce rozpowszechniona, jak książka francuska i prasa francuska!

A jednak ogromnie mało wie się u nas o charakterystycznej obecnie „postawie" francuskiego katolicyzmu do życia społecznego.

Zapoczątkował ją arcybiskup Paryża, kard. Verdier, pisząc w jednym ze swoich listów pasterskich, że trzeba zamknąć przeszłość, a pracować nad „nowym ustrojem". To bowiem, co dotąd było, nie wróci, a idą „czasy nowe".

List pasterski kard. Verdiera stał się punktem wyjścia dla podobnych listów pasterskich innych biskupów. Paryska „la Croix", notująca skrzętnie każdy taki głos, opublikowała ich całe mnóstwo. Z wszystkich zaś tych odezw książąt Kościoła bije przekonanie, że tak niebezpieczne zjawisko, jak konsolidacja lewicy pod firmą „Frontu Ludowego" wymaga szczególnej czujności katolików i nowej zupełnie „postawy" do zagadnień życia zbiorowego. Nie można — pisze biskup z Amiens, Mgr. Martin — dopuścić do tego, by się naród rozpadł na dwa fronty, jeden front „proletarjatu", i drugi front „klas posiadających". Występując z tą przestrogą miał biskup francuski przed oczyma z pewnością rozdarcie narodu hiszpańskiego.

PRZEBUDOWA USTROJU.

Lecz narzuca się pytanie: jak przeciwdziałać temu niebezpieczeństwu? Na podobne pytanie rzuca się u nas odpowiedź ani głęboką, ani trafną: walczyć z komunizmem!... Nie jest ona trafną, bo nie sam tylko komunizm rozdziera społeczeństwo; robi to także sama nędza. I nie jest głęboką, bo nie sięga do źródeł tego prądu społecznego, który mobilizuje „Front Ludowy".

Francuski katolicyzm, nie pomijając oczywiście roli komunizmu w anarchizowaniu życia społecznego, sięga głębiej. Daleki od tworzenia nowej partji politycznej, którą zresztą nie potrafiłaby skupić większych mas w swych szeregach, a istniejący chaos jeszczeby pogłębiła, katolicyzm francuski dąży do duchowej mobilizacji mas wierzących katolików i stworzenia na tej drodze wielkiego ruchu katolicko - społecznego, któryby w masy rzucił plan „nowego ustroju", zapobiegł rozbiciu narodu i przyspieszył przejście do „nowych czasów"... Trafnie ten plan ujął Fr. Veuillot (bratanek znakomitego pisarza, Ludwika) w „l' Aube".

„Papież i biskupi — pisze — dali sygnał, podali taktykę i wskazali cele. Sztaby i szyki są gotowe. Stoi przed nami konieczność uruchomienia potrójnej akcji: 1) studjów, dla przygotowania planu reform. — 2) stowarzyszeń syndykalnych, zdolnych do stworzenia korporacyjnej organizacji społeczeństwa, — 3) grup i ruchów specjalnych, mogących wniknąć w różne środowiska społeczne. To wszystko stworzy jedność doskonałą i niezrównany dynamizm".

W tem wystąpieniu uwagę zwraca położenie nacisku na rolę społecznych, nie politycznych, organizacyj. Katolicyzm francuski idzie tu zresztą za wskazaniem enc. „Quadrag. anno", która — jak wiadomo — żąda przebudowy ustroju społecznego, a to przez wprowadzenie korporacyj.

KWESTJA „NOWYCH CZASÓW" W BELGJI.

Na tę samą drogę wchodzi i katolicyzm belgijski... W dniach 10—12 września ma się w Malines, w stolicy Prymasa Belgji i pod jego kierownictwem, odbyć VI Kongres Katolicki. Zgromadzi przedstawicieli wszystkich katolickich organizacyj. W jakim celu?

Kongres — czytamy w odezwie komitetu, który go przygotowuje — ma za cel: „przystąpić zdecydowanie do zbadania istoty nowych czasów" i „wskazać katolickiej energji drogi penetracji". Głównym tematem jego obrad będzie „Katolicy i nowe czasy".

W szczególności — brzmi oświadczenie komitetu — Kongres ma:

1) „w imieniu wszystkich katolików Belgji zaświadczyć zgodne ich i jednomyślne przyznanie się do nauki Kościoła odnoszącej się do czasów nowych.

2) wyrazić ich wolę zastosowania tej nauki w całej działalności społecznej".

W uzasadnieniu zaś tego programu kongresu czytamy:

„Taka manifstacja jest tem bardziej dzisiaj potrzebna, że rozwój materjalnych warunków życia, który stale od zakończenia wojny postępuje, wprowadził zamieszanie w umysły. Wobec niebezpieczeństwa chaosu, który zagraża ideom moralnym w masach ludności, trzeba, by zasady chrześcijaństwa zostały z powrotem wydobyte na światło ze szczególną jasnością, i to nietylko w dziedzinie czysto duchowej, ale także w ich zastosowaniach społecznych w szerokiem tego słowa znaczeniu. Jest więc rzeczą konieczną, by formuły dostosowane do nieznanych dotąd sytuacyj, w jakich żyjemy, wykazały niewyczerpane bogactwo, ogromną głębię i doskonałą nowoczesność społecznego katolicyzmu".

ODPOWIEDZIALNOŚĆ POLSKICH KATOLIKÓW.

Trudno przejść obojętnie obok tych objawów katolickiej aktywności na Zachodzie. Uderza w nich przede wszystkiem podkreślenie, że idą „czasy nowe" i że ten fakt nakłada na katolików obowiązek przemyślenia obecnej rzeczywistości, aby z niej wyjść i zacząć budowę „nowego ustroju". Oczywiście nie w pojedynkę, ale zorganizowanym wysiłkiem mas katolickiej ludności.

Przedwcześnie byłoby dziś mówić o wynikach tej aktywności katolików francuskich i belgijskich. Ale nie ulega wątpliwości, że ich postawa wobec zagadnienia „czasów nowych", które idą, powinna być także postawą katolików w Polsce. Należy zdać sobie sprawę z tego faktu, że żegnamy przeszłość, że jesteśmy w okresie przejściowym, a zmierzamy ku nowej przyszłości. Uświadomienie tego faktu powinno doprowadzić do wniosku, że zarówno w interesie religji, jak państwa i cywilizacji leży, by ta przyszłość skrystalizowała się w duchu społecznej nauki Kościoła. Bo, jeśli się to nie stanie, to czeka nas okres walk, które zagrożą spoistości narodu i sile państwa, a wartości łacińskiej cywilizacji postawią pod znakiem zapytania!

J. P.

Przegląd prasy...

Komunistyczny rodowód „kadzichłopów"

„Kadra Działaczy Chłopskich" (czyli „kadzichłopy", jak prasa warszawska nazwała organizację p. Walerona) nie może uchodzić za towarzystwo „rycerzy bez skazy". O przeszłości p. Walerona już pisaliśmy. Inne dzienniki zajęły się osobami dwoch „kadzichłopów" z Wileńszczyzny: Szapiela i Hałki... „A. B. C." przypomina, że **ci dwaj panowie należeli od r. 1922—1928 do „Niezależnej Partji Chłopskiej"**, która powstała jako secesja z „Wyzwolenia".

„Była to — pisze „A. B. C." — partja skrajnie radykalna, a jej przywódcy, jak się później okazało, **byli poprostu komunistami.** Po rozwiązaniu Sejmu zabrały się do nich władze policyjne. „Prezes" Wojewódzki zbiegł do Sowietów i tam został rozstrzelany pod zarzutem prowokatorstwa. Drugi prowodyr, Balin, uciekł do Gdańska i stamtąd kierował akcją komunistyczną w Polsce".

Koniec „Kadry" p. Walerona

„Słowo" wileńskie pisze, że p. Szapiel po rozwiązaniu Sejmu w r. 1927

„**został skazany na 7 lat więzienia za komunizm.** Choć całej kary nie odsiedział, był jednak więziony cztery i pół lat... Pan Szapiel po wyjściu z więzienia umiał przebierać się w baranią skórę... agitatora i po owocnej widać pracy awansował na wójta Łyntupskiego. Wójtostwo skończyło się zwolnieniem przez wydział wojewódzki za „nieetyczne" czyny".

Teraz p. Szapiel należy do „Kadry" p. Walerona i ma mieć Wileńszczyznę w swojej opiece... Podobnie jest z drugim „kadzichłopem" z Wileńszczyzny: p. Hałką.

„Rok temu — pisze „Słowo" — przyjechał on do Wilna jako dyrektor Monopolu tytoniowego. Ex wyzwoleniec, kiedy w czasie wyborów w 1928 r. przyjechał na Wileńszczyznę, **został natychmiast przez władze aresztowany.** Zniknął na kilka lat, wrócił jako dyrektor. Wiele się mówiło o tym nagłym awansie, wiele mówiło się o jego zwolnieniu z tego stanowiska. Sam p. Hałko twierdził, że ustępuje, bo powrócił do pracy politycznej".

P. Waleron w prasie warszawskiej ogłasza, że „Kadra" nie myśli tworzyć organizacji politycznej, a tylko chciała zwrócić uwagę chłopom, że „Polsce potrzebny jest „Wódz"... Rewelacje o przeszłości członków „Kadry" i oświadczenie p. Walerona można uważać za — **koniec tej dziwnej afery.**

Kielecki „Z. N. P." przeciw katolickim stowarzyszeniom

Poznański „Orędownik" donosi, że okręg kielecki „Związku Nauczyc. Polskiego" (popierany przez wpływowe osobistości obozu rządowego) uchwalił następujące „zasady":

1. Odmawianie wszelkiej pomocy w pracach sekcyjnych organizacjom społecznym, a w szczególności Stow. Kat. Młodzieży Męskiej i Żeńskiej, Akcji Katolickiej i innym, według wskazań zarządów i oddziałów powiatowych Związku.

2. Zorganizowanie zebrań i podjęcie uchwał, solidaryzujących się ze stanowiskiem „Płomyka" i innych wydawnictw Związku.

3. Zorganizowanie wspólnego związku stowarzyszeń i ludzi, których ideologja jest pokrewną ideologji Związku do obrony przeciw zakusom kleru i reakcji.

4. Natychmiastowe przerwanie prenumeraty i bojkotu pism klerykalnych i reakcyjnych".

Obsadzanie administracji przez „przybyszów"

Dwa pisma równocześnie wystąpiły z żądaniem respektowania ludzi „miejscowych" przy obsadzaniu urzędów: wileńskie „Słowo" i „Dziennik Bydgoski".

„Za czasów — pisze „Słowo" — wojewody Raczkiewicza przeważna ilość starostów była miejscowego pochodzenia. Przyszedł wojewoda Beczkowicz przyjaciel pp. krajowców, włóczęgów i przeważna ilość starostów stała się niemiejscowego pochodzenia. Obecnie nawet w urzędzie wojewódz kim mamy tylko kilku mohikanów — ludzi miejscowych, reszta to wszystko przyjezdni z innych dzielnic.

Najgorzej jest w szkolnictwie. Za czasów endeckiego kuratora Gąsiorowskiego postawiono takie wymagania nauczycielom i nauczycielkom, że absolutnie niepasowały do tych dyplomów, które mógł przedstawić element miejscowy. Wyzbyto się wtedy bardzo wielu dobrych sił miejscowych o wypróbowanej ideowości. Alto to są dawne czasy. Dziś **nauczycielstwo w niektórych powiatach w 80 proc. w innych w 100 procentach składa się z osób przyjezdnych... Tosamo dzieje się na Śląsku".**

„Dziennik Bydgoski" drukuje słowa, które p. premier Składkowski powiedział delegacji pomorskich powstańców:

„Czas, by w Poznańskiem i całej byłej dzielnicy pruskiej zajmowali stanowiska tamtejsi"...

„Las urzędniczy — oświadcza „Dzien. Bydgoski" — w Wielkopolsce, na Pomorzu i na Śląsku przetrzebiono w latach 1929—1933, kiedy to za wszelką cenę trzeba było „endecką dzielnicę pruską zgiąć na kolana". A pan premier dopiero dzisiaj uderza dwa razy w stół, słysząc z ust powstańców, że dla „tutejszych" niema stanowisk. Prosimy pana premiera, by polecił sporządzenie statystyki, ile mamy w dzielnicy pruskiej „tutejszych" starostów, wojewodów, dyrektorów gimnazjum, dyrektorów Banku Polskiego. Banku Gospodarstwa Krajowego, Banku Rolnego, dyrektorów oddziałów Monopolu itd. itd., a z przerażeniem stwierdzi, że cała kultura ziem zachodnich od roku 1926 począwszy poszła na „emeryturę" z wyjątkiem podrzędnych placówek"

„Ogólny upadek Z. Z. Z."

Przed kilku dniami przytoczyliśmy artykuł „Frontu Robotniczego", organu Z. Z. Z. (p. Moraczewskiego), przeciw posłowi Gardeckiemu, który jako prezes związku pracowników samorządowych Z. Z. Z. miał zabrać majątek związku i książki kasowe, choć w tych książkach była pozycja 700 zł., z których p. Gardecki nie wyliczył się. Na ten atak odpowiada teraz p. Gardecki w „Wieczorze Warszawskim" w następujący sposób:

„W Lutym r. b. **gromada nieznanych mi zbirów**, podobno z delegatami Centralnego Wydziału Z. Z. Z., w czasie mojej obecności w Sejmie, zabrała siłą lokal organizacji, majątek, książki, dokumenty itd. bez żadnego pokwitowania i protokularnego odbioru ich ode mnie".

Zarzut z powodu owych 700 zł. nazywa p. Gardecki „prowokacją", a co do książek, to — pisze — sprawę bada sąd. Cały artykuł traktuje jako wyraz „wściekłości" p. Moraczewskiego i jego „świty", który spowodował

„ogólny upadek Z. Z. Z. z powodu różnych łamańców, gdyż po odejściu szeregu organizacyj jak: Lwowskiej, Krakowskiej od Z. Z. Z., zmalał Związek Związków Zawodowych do kilkudziesięciu tysięcy członków, formalnie tylko należących do Z. Z. Z., a czekających w większości na zasadnicze przegrupowania, **w czem widzą** rzekomą moją pracę dywersyjną".

Czerwona armia

Rozporządzenie rządu sowieckiego. obniżające granicę wieku przy poborze do 19 roku życia i powołujące pod broń dodatkowo półrocznika, przez co czerwona armja zostanie zwiększona do **prawie dwóch miljonów ludzi** — o czem pisaliśmy już na łamach naszego pisma — zwróciło powszechną uwagę na olbrzymie zbrojenia Sowietów. Potem przyszedł sensacyjny proces trockistów w Moskwie, a w całych Sowietach nastąpiły liczne aresztowania, które objęły nietylko aparat administracyjny i partyjny, ale także wojsko. Aresztowano 4 generałów czynnej służby, przyczem wiadomo, że przeciwko dwóm z nich Kuźniecowi i Schmidtowi wszczął prokurator Wyszyński dochodzenia pod zarzutem udziału w spisku trockistów i w przygotowywaniu zamachu na marszałka Woroszyłowa, naczelnego wodza czerwonej armji. Prasa angielska donosi nawet o poważnych fermentach niezadowolenia, skierowanego przeciw Stalinowi, w szeregu garnizonów wojskowych.

W związku z tem powstaje pytanie, **jakie jest istotne oblicze czerwonej armji?** Czy jest ona w Sowietach formacją odrębną, niezależną od partji tak, jak to jest w Niemczech, gdzie Reichswehra uznawszy jedynie nad sobą autorytet „Führera" obroniła się zwycięsko przed wszelkiemi zakusami ze strony partji? Czy też armja czerwona jest związana ściśle z partją bolszewicką? Nietrudno odpowiedzieć na to pytanie. **Armja sowiecka jest jedynie narzędziem partji komunistycznej sowieckiej, a przez to także całej Trzeciej Międzynarodówki (Kominternu), kierowanej z Kremla.** 68 proc. oficerów, 72 proc dowódców pułk. 90 proc. generałów brygady i dywizji i 100 proc. dowódców korpusów, to czynni członkowie partji.

W tych warunkach każdy ferment, obejmujący szeregi partyjne musi się odbić i w szeregach korpusu oficerskiego armji. Przypomnieć przytem trzeba, że Trocki był głównym organizatorem czerwonej armji i przez szereg lat jej pierwszym komisarzem (dziś Woroszyłow) i przez ten czas **kreował** niejednego z dzisiejszych generałów. Toteż w chwili usunięcia Trockiego od władzy i jego wydalenia z granic Rosji w roku 1929 powstał poważny ferment wśród armji, który jednakże udało się Stalinowi przy pomocy Woroszyłowa załagodzić. Przez następne lata przeprowadzał oddany Stalinowi Woroszyłow w korpusie oficerskim powolną, lecz systematyczną czystkę. Wypad-

ki obecne dowodzą, że jeszcze resztki trockistów w czerwonej armji pozostały. Należy jednakże wątpić, by miały one jakieś szersze w niej oparcie. Zostaną z pewnością obecnie wytępione przez Stalina bez litości.

* * *

Kiedy w roku 1934 przywrócono w Sowietach obywatelstwo zakazanemu dawniej słowu „ojczyzna" kiedy zaczęto uderzać również w ton patrjotyzmu sowieckiego w prasie i propagandzie, kiedy w roku ubiegłym wprowadzono w czerwonej armji „burżuazyjne" odznaki i stopnie wojskowe do marszałka włącznie (marszałkami zostali Woroszyłow. Tuchaczewskij. Budiennyj i Blücher) — zaczęto na zachodzie myśleć, że armja sowiecka jak i całe Sowiety poczną ulegać pod rządami Stalina powolnej ewolucji, stając się coraz mniej komunistycznemi o coraz bardziej rosyjskiemi. Miano nadzieję, że Stalin zaniecha „podpalania świata". Rok ostatni od VII kongresu Kominternu wyleczył już świat z tych złudzeń. Toteż kolosalne zbrojenia armji sowieckiej są dziś powszechnie uważane za przygotowywanie nietylko obrony przeciw Japonji, ale przedewszystkiem za **przygotowywanie siły zdolnej poprzeć zbrojnie rewolucję społeczną przygotowywaną przez Komintern.** I nie łudźmy się obecnem ostatecznem pognębieniem trockistów przez Stalina. Dzielą ich bowiem tylko różnice taktyczne i walka o władzę

Czerwona armja jest dziś zbrojną awangardą rewolucji światowej. Nie pozostawia pod tym względem żadnych wątpliwości duch który ją ożywia i w którym wychowuje się żołnierzy ani też słowa przysięgi, którą muszą składać, **„żołnierze czerwonej armji, robotników i chłopów całego świata"**, przyrzekając walczyć za **„Republikę Rad, za zwycięstwo socjalizmu i klasy pracującej całego świata".** J. MAK.

Migawki.

Człowiek w niedzielę

Czytałem kiedyś opowiadanie Alfonsa Daudeta p. t. „Niedziela". Był to piękny obrazek z życia ludzkiego w ten jeden święty dzień.

Daudet mówi, że — ludzie są w niedzielę lepsi, niż w dzień powszedni. Spostrzeżenia trafne dziś, jak przed laty 40. W Polsce, jak we Francji...

Byłem w ubiegłą niedzielę za miastem, za Krakowem, w „lesie wolskim". Popłynąłem z falą, która w piękne popołudnie niedzielne zabiera chyba cały Kraków. Bo, któż w nim zostaje wówczas? Policjanci oczywiście. I jeszcze kto? I służące, które w dzień powszedni przykute do kuchni itp., w to jedno niedzielne popołudnie wylęgają gromadami na Rynek, na planty krakowskie. I jeszcze kto? I kawalerowie tych służących! Poza tem wszystko, „tout le monde", idzie, jedzie autobusami, fiakrami konnymi, na rowerach za miasto, do „lasku wolskiego".

Jest to piękny odcinek życia Krakowa, to jego niedzielne popołudnie w „lesie wolskim". Spacerują sobie ludzie swobodni, uśmiechnięci. Dzieci napełniają las rozkosznym szczebiotem. Starsi kłaniają się sobie nawzajem, przypominają zawarte kiedyś znajomości, opowiadają sobie co weselsze nowinki i anegdoty, a w przerwach między jednem opowiadaniem, a drugiem, wzmacniają siły przyniesionym prowiantem. Tak pod gołem niebem, na murawie, przy wtórze głosów leśnych. Strasznie to jest miłe...

— Czyby pan na czwartego do bridge'a?

Taką apostrofę skierowało wczoraj do mnie pewne towarzystwo, które pierwszy raz wczoraj widziałem.

Zrobiłem najuprzejmiejszą, na jaką się zdobyć mogłem, twarz i rzekłem:

— Niestety, nie jestem muzykalny. Ale mam torbę śliwek. Może państwo...?

— Wspaniale.

I zamiast bridge'a — urządziliśmy jedzenie śliwek. Bardzo to miłe było...

Przenieśmy teraz tych samych ludzi z powrotem do Krakowa. Wyobraźmy sobie, że to samo towarzystwo siedzi przy oknie i niecierpliwi się, bo brak „czwartego do bridge'a". Ja nadchodzę. Z pewnością powiedzieliby: — Popatrz, jaka śmieszna figura... A tam w lesie zaproponowali mi swoje towarzystwo i grę...

Czemu to przypisać? Lasowi, słońcu, niedzieli?

Daudet mówił, że — ludzie są w niedzielę lepsi. Dziala wtedy i przez nasze żyły przepływa niewidzialny i nieuświadomiony przez nas fluid: święty dzień, Pański dzień!

BAYARD.

„Studium katolickie"
o wychowaniu w Wilnie

Wilno, sierpień

„Studjum Katolickie" urządzone tym razem w Wilnie przez N. I. A. K., a mające za temat: „Katolicka myśl wychowawcza" jest już drugim z rzędu. Pierwsze, odbyte zeszłego roku w Poznaniu na temat rodziny, znalazło głęboki oddźwięk w społeczeństwie i niewątpliwie przyczyniło się do pogłębienia myśli katolickiej i co ważniejsza, do podniesienia poziomu życia rodzinnego. Temat tegoroczny organicznie związany jest z poprzednim; wysunięcie go ze strony **Akcji Katolickiej właśnie w tym czasie,** ma jeszcze obok zasadniczych powodów pewien ton aktualności. Po okresie wybujałych eksperymentów w szkolnictwie polskim i zagubieniu, do pewnego stopnia, przewodnich nici i ideału wychowania potrzeba, by rychlej przyszedł okres otrzeźwienia i by już dotąd uwzględniony został głos społeczeństwa katolickiego, które przecież stanowi lwią część narodu. Studjum katolickie, które od 28 sierpnia do 2 września podejmuje omówienie w świetle współczesności wychowawczych zagadnień i postulatów katolickich, zapewne spotka się z należytą oceną:

UROCZYSTE ROZPOCZĘCIE.

Studjum rozpoczęło swe prace pod dobremi auspicjami, bo pod opieką Matki Boskiej Ostrobramskiej. Uroczysta msza św., którą o godzinie 9 rano w dniu 28 sierpnia odprawił dla całej rodziny Studjum, tak prelegentów jak i słuchaczy **ks. arcyb. Jałbrzykowski** w drogiej dla serc Polaków kaplicy nastroiła wszystkich na nutę powagi i odpowiedzialności, ale i podniosłego optymizmu. Osoby, które tu zebrały się z różnych zakątków Polski, poczuły się naprawdę zespolonemi w jedności braterstwa. Inna rzecz, że i wyjątkowy urok Wilna, jego drogich murów, ten specjalnie tkliwy i tak do głębi wzruszający ton polskości, — tej kresowej polskości roztapia do reszty serca i wyczarowuje te dyspozycje psychiczne, które sprawiają, że te z różnych stron Polski jednostki czują się głęboko związanymi z sobą. Pozostawiamy jednak narazie tę pociągającą kwestję zaraźliwości duchowej Wilna.

Studjum rozgościło się w murach czcigodnej „Alma Mater" wileńskiej. Wspaniała sala Śniadeckich zaledwie może pomieścić uczestników, których jest ponad 300 osób. Uderza wielka liczba osób świeckich, biorących udział nie tylko ze sfer Akcji Katolickiej, ale i z kół nauczycielstwa. — Raziła natomiast nieobecność władz, tak państwowych jak i samorządowych, którą należy przypisać raczej przeoczeniu, niż rozmyślnej abstynencji. Modlitwą rozpoczyna posiedzenie Studjum **ks. prał. Dr. St. Bross** dyr. Naczelnego Instytutu Akcji Katol. i promotor tego objazdowego Uniwersytetu. — Trafne myśli przewodnie dla prac Studjum wygłasza hr. Bniński prezes **N. I. Akcji Kat.,** powołując jednocześnie do Prezydjum tegorocznego Studjum na przewodniczącego mecenasa p. Rostockiego z Łucka, na sekretarza p. Jasińskiego z Płocka, na asesorów p. docenta U. P. dra K. Górskiego z Poznania, p. prof. L. Skoczylasa z Krakowa i p. prof. Fedorowicza z Wilna. Ci trzej przewodzą też poszczególnym sekcjom Studjum. Zanim przewodniczący oddał głos pierwszemu prelegentowi, **ks. arcybiskup Jałbrzykowski** protektor wileńskiego Studjum w kilku gorących i ze serca płynących zdaniach ujął istotę kryzysu naszych czasów, wskazał na możność odrodzenia przez naukę Chrystusową i zachęcał inteligencję polską do podjęcia tej „krucjaty" wychowania nowego pokolenia Polski.

„KATOLICKA IDEA WYCHOWAWCZA"

Pod tym tytułem wygłosił pierwszy referat **ks. rektor U. J. Dr. K. Michalski.** Myśli rzucone przez znakomitego myśliciela i badacza współczesnej kultury były znakomitą inauguracją Studjum przez postawienie zagadnień w szerokiej skali rozważań metafizycznych o istocie katolicyzmu, jako nauce życia wogóle, o podmiocie, przedmiocie wychowania i jego celach. U początku swych rozważań zauważył prelegent, że **zagadnienie wychowania leży dziś w sercu kultury,** gdyż zależnie od takiego czy innego jego ukształtowania formować się będzie przyszły typ cywilizacji. Nawiązując do współczesnej rzeczywistości wydobył prelegent. zadziwiająco trafnie szereg linij rozwojowych kultury, które grożą rozkładem. Do takich należą: 1. wysuwanie na pierwszy plan problematyki życia gospodarczego, ogłaszającego się za wystarczającą całość i budującego swój całkowity światopogląd, 2. przerost racjonalistycznego ujmowania życia, operującego naiwnie metodą budowania życia przez nieorganiczne zestawiania elementów, 3. niebezpieczne nastawienie człowieka do zmian i zjawisk przez zagubienie pojęć o stałej istocie bytu i życia, 4) wskutek rozkładu życia państwowego, wysunięcie polityki na ośrodek, organizujący normatywnie całe życie i ze swego stanowiska wydający sądy wartościujące. Wszystkie te tendencje znajdują się w sprzeczności z ideałami katolickiego wychowania. Myśli przewodnie tegoż wychowania zawiera Encyklika Piusa XI, o chrześcijańskiem wychowaniu młodzieży. Ks. rektor Michalski przypomniał następnie wielką rozpiętość pojęcia katolicyzmu w odniesieniu do całego życia, ustalając zasadnicze jego cechy powszechności i zaborczego dynamizmu, pozwalającego mu uwzględnić wszelkie postulaty zdrowej nauki współczesnej w dziedzinie pedagogiki. W dalszych wywodach idąc za Encykliką papieską podkreślił prelegent społeczną funkcję wychowania, należącą do trzech związków społecznych: rodziny, państwa i Kościoła i zanalizował wnikliwie tytuły do wychowania tych czynników. Mocno i jasno postawione i uzasadnione były dalsze tezy wykładu odnoszące się do ustalenia natury, istoty i składników osobowości ludzkiej i celu wychowania. Głęboko rozważania o personaliźmie chrześcijańskim i moralnym wychowaniu charakteru, kształceniu cnót, i sprawności moralnych, o centralnem i wszystko-organizującem stanowisku miłości zarysowały szerokie horyzonty katolickiej myśli wychowawczej.

Drugi z kolei referat prof. Uniw. J. K. ks. Dra Stepy: **„Wychowanie wobec kultury współczesnej"** był rzetelną analizą prądów kultury, które przewodniczą treści życia i organizują jego formy, omówił szereg wypływających stąd dla wychowania konsekwencyj. Wywody te, zilustrował referent dobrze dobranemi przykładami, zazębiającymi się o nasze współczesne praktyki pedagogiczne.

Referaty popołudniowe w sekcji moralno - religijnego wychowania dały duży wkład myślowy. **S. Barbara Żulińska** Zmartwychwstanka, mówiła o wychowaniu religijno-moralnem w domu i szkole, zaś **prof. Pedorowicz** ten sam temat omówił na terenie gimnazjum. **J. S.**

Z notatnika politycznego

Nauczyciel patriotyzmu

Każdy uczciwy człowiek uszanuje przeciwników, którzy walczą z bronią w ręku, narażają swoje życie i giną dla swoich przekonań, chociażby nawet „przekonania te uważał za błędne. To też ogół pism, które są zdania, iż wojska rządu hiszpańskiego walczą o sprawę zła, bo w ostatnim wyniku o zwycięstwo komunistów podlegających komendzie moskiewskiej, potępiają tylko te hiszpańskie elementy, które same bezpieczne poza frontem, mordują bezbronnych i zakładników, palą kościoły, niszczą dzieła sztuki. Organy P. P. S., aczkolwiek nie ukrywały swojej niechęci do powstańców, a gorących sympatyj dla hiszpańskiego rządu, zachowywały z początku pewien umiar w stosunku do jego przeciwników. Dopiero w ostatnich dniach zaczynają na nich napadać w ordynarny wprost sposób, a taką kampanję rozpoczął p. W. Jampolski w artykule p. t. „Po czyjej stronie?" Miota się on z iście wschodnią namiętnością na narodowców hiszpańskich: **„Z jednej strony — pisze — Hiszpanja i patrjoci hiszpańscy, a z drugiej zdradzieckl rokosz, wszczęty przez reakcję hiszpańską.** Dziś zdrajcy hiszpańscy, kler i feudałowie, obszarnicy i **kapitaliści, składają Hiszpanię na ołtarzu swoich interesów przy pomocy potężnych sojuszników, Mussoliniego i Hitlera".** Patrjotami więc hiszpańskimi są, według p. Jampolskiego, komuniści, anarchiści i inni międzynarodowcy. Przeciwników ich obrzuca wyzwiskami. Rozprawia się on również z nacjonalistami francuskimi. Są to według niego „przyjaciele Niemiec". Nienawiść do wszelkich narodowców tak go zaślepia, że nawet nie spostrzega się, jak się staje śmiesznym. Oburza się wreszcie, że polska **„reakcja jest przeciw Rządowi Bluma, głosicielowi hasel pokoju i opowiada się za francuskimi przyjaciółmi Niemiec".** Słowo „rząd" pisze przez wielką literę, pomyśleć — rząd samego Bluma.

P. Jampolski (dawniej Jampoler) był najpierw współpracownikiem pism Stronnictwa Ludowego. Potem przeszedł do „sanacji". Długo przy niej zostawał jako współpracownik jej organów prasowych. Niedawno jednak zmienił — jak widać — orientację. Przewodniczył bowiem zjazdowi komunizujących pracowników „kultury" we Lwowie, zakończonemu bezczelnym okrzykiem: „Niech żyje Lwów — stolica Ukrainy". Obecnie chce uczyć patriotyzmu nacjonalistów hiszpańskich i francuskich.. „Neofici bywają najgorliwsi.

Radio.

„BLASKI, CIENIE I PERSPEKTYWY POWIEŚCI BIOGRAFICZNEJ". Ostatnio opanowała literaturę moda powieści biograficznych w stylu Zweiga, Jelusica i innych. Jakie wymagania stawiało się i stawia temu rodzajowi powieści, jakie ma on zalety i wady oraz — w jakim kierunku pójdzie prawdopodobnie twórczość autorów powieści biograficznych, o tem mówić będzie przed mikrofonem lwowskim młody essayista T. Parnicki dn. 1. IX. o godzinie 20.30.

„O ŚPIEWACZYCH ZDOLNOŚCIACH PTAKÓW". Dn. 1. IX. o godz. 17.50 Polskie Radio nada feljeton p. t. „O śpiewaczych zdolnościach ptaków" w opracowaniu Fr. Romanliszyna. — Autor przeprowadzi analizę muzyczną kunsztu śpiewaczego skrzydlatych śpiewaków, a feljeton swój ilustrować będzie muzyką. Feljeton ten wzbudzi zainteresowanie wśród licznego grona miłośników leśnych koncertów.

KONCERT SOLISTÓW. W krakowskim koncercie solistów we wtorek dnia 1 września o godz. 16.00 do 16.45 wystąpią: śpiewaczka J. Zoll-Juniewicz, sopran, pianistka H. Ekierówna.

— o-o-o —

Programy stacyj radiowych.

ŚRODA, DNIA 2-go WRZEŚNIA 1936 R.

Program ogólny. Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.33 Gimnastyka; 6.50 Muzyka z płyt; 7.20 Dziennik poranny; 7.30 Programy lokalne; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Programy lokalne; 12.13 Dziennik południowy; 12.23 Koncert z Katowic; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Słuchowisko dla dzieci; 16.15: Piosenki z Wilna; 16.40 Zespół salonowy; 17.20: Koncert symfoniczny (płyty); 17.50 Pogadanka; g. 18 Programy lokalne; 18.50 Pogadanka aktualna; 19 Audycja z Wystawy Radjowej; 19.10 Koncert orkiestry P. R.; 20.30 Co cudzoziemcy mówią o Polsce; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21 Koncert Chopinowski; 21.30 Sonata na fortepian i skrzypce; 22 Wiadomości sportowe; 22.15 Lekkie piosenki i melodje; 23—24: Program lokalny dla Warszawy.

Kraków (239.5 m). Godz. 7.30 Program na dz. bieżący; 7.30 Kilka informacyj; 7.40 Muzyka z płyt; 12.03 Prosimy do mikrofonu; 14.30 Płyty; 15.30: Wiadomości gospodarcze; 18 Recytacje; 18.15 Wiadomości z dnia; 18.20 Odczyt; 18.30 Koncert reklamowy.

Lwów, (377.4) Godz. 7.30 Program na dzisiaj; 12.03 Mody; 14.30 Koncert życzeń; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 17.20 Płyty; 18 Silva rerum; 18.05 Recital śpiewaczy; 18.25 Odczyt; 18.35 Koncert reklamowy.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 6.50 Muzyka na płytach; 7.30 Program na dzień bieżący; 7.35 Parę informacyj; 7.40 Płyty; 12.03 Skrzynka rolnicza; 14 Pogadanka społeczna; 14.05 Koncert reklamowy; 23—24 Muzyka taneczna z płyt.

Katowice, (395.8) Godz. 6.00 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.03 Płyty; 6.28 Program na dzisiaj; 12.03 Chwilka społeczna; 12.10 Wiadomości bieżące; 13.15 Koncert życzeń; 14.14 Wiadomości giełdowe; 15.30 Feljeton; 18 Opowiadanie; 18.15 Płyty; 18.30 Koncert reklamowy; 23 Zagłębie Dąbrowskie ma głos.

Ruch wydawniczy

„ARKADY" sierpniowe przynoszą: J. Hryniewieckiego „Ostatnie dzieło Cz. Przybylskiego", M. Walickiego „Gotyk Wielkopolski", A. Wyleżyńskiej „Życie muzeum", M. Gronostajewskiej „Mestrovic. Mauzoleum w Cavtat", Z. Niesiołowskiej-Rothertowej „Przegląd grafiki", W. T. „Pracownia grafiki użytkowej A. S. P. w Warszawie", J. Giżyckiego „O sztuce murzyńskiej", S. Śmietańskiej — „Sztandary i proporce" i „Pod Arkadami". Zeszyt zawiera ponad 80 wzorowych ilustracyj jedno i wielobarwnych, w tem kilka ilustracyj całostronicowych. **Administracja:** Warszawa, Miodowa 22.

Program gospodarczy dla Podkarpacia

Jednym z celów „Zjazdu Górskiego", który się odbył w połowie sierpnia w Sanoku, było m. in. przygotowanie programu gospodarczego dla Podkarpacia. Bardzo trafnie nakreślił go inż. Mianowski, dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie. Podniesienie gospodarcze Podkarpacia, — mówił inż. Mianowski — jest uzależnione od szeregu czynników, między którymi jednym z najważniejszych jest **uczynienie małych gospodarstw rolnych samowystarczalnymi i stworzenie dla nich, jak również i dla ogromnej ilości bezrolnych możności dodatkowego zarobku**, a tym samym i podniesienia siły kupna ludności. Taką polityką bowiem można jedynie stworzyć dla przemysłu i handlu najpewniejszego konsumenta.

Problem ten był doskonale znany jeszcze za czasów Galicji. Krajowa Komisja Przemysłowa z ramienia Wydziału Krajowego i Sejmu postawiła sobie za cel na całym Podkarpaciu **oprócz popierania rozwoju rolnictwa, zwiększyć źródła tego dodatkowego zarobku, a to między innymi pod postacią rozwoju przemysłu drobnego, ludowego i chałupnictwa**. Na te wskazania wypływające z trzydziestokilkuletniej pracy Krajowej Komisji Przemysłowej przede wszystkim składają się dwie tezy:

1) **Objęcie programem pracy gospodarczej całych Karpat.** 2) Skierowanie wszystkich naszych wysiłków celem podniesienia dochodowości wsi podkarpackiej, a tym samym **stworzenie najpewniejszego i najzdrowszego konsumenta dla handlu i przemysłu polskiego.**

Analizując to zagadnienie, jakie życie gospodarcze Małopolski wysunęło w ostatnich latach na pierwszy plan do rozwiązania, od razu można było spostrzec, — twierdzi inż. Mianowski — iż największej opieki i poparcia ze strony naszych władz i społeczeństwa, potrzebuje

przemysł uzdrowiskowo-turystyczny, jak i przemysł letniskowy,

usadowiony wzdłuż całego pasma Karpat od granicy rumuńskiej aż po granicę czeską. Przemysł ten posiada przed sobą wspaniałą przyszłość i nie zawodzi, jak jesteśmy tego świadkami, nawet w czasach kryzysu. Przede wszystkim należy stwierdzić, iż dochody z ruchu turystyczno-uzdrowiskowego i letniskowego nie koncentrują się w rękach kilku, względnie kilkudziesięciu magnatów (towarzystw) tylko przez uzdrowiska i kilkaset letnisk wpływają między tamtejszą ludność i zwiększają jej dochody powołując do życia nowe warsztaty pracy i konserwując stare. Wyciska on więc swe piętno i to nie tylko u nas, ale i w innych państwach, na strukturze życia gospodarczego, dając przewagę średniemu i małemu warsztatowi pracy. **A przecież taka struktura, jest dla państwa najzdrowszą tak pod względem gospodarczym, jak i pod względem socjalnym. Głównem więc zadaniem naszem winno być otoczenie opieką i popieranie przede wszystkim przemysłu turystyczno-uzdrowiskowego, a w dalszym ciągu średnich i drobnych warsztatów pracy, jedynie stwarzających dla całego Podkarpacia możliwości dodatkowego zarobku.**

Drugą gałęzią zasługującą ze wszech miar na poparcie jest

chałupnictwo oraz przemysł ludowy.

Stwarzają one bowiem możliwości dodatkowych zarobków. Następnie powstrzymują ludność wiejską przed emigrowaniem do miast, i tym samym zapobiegają zwiększeniu bezrobocia. **W tych zaś wypadkach, gdzie chałupnictwo wiejskie rozrosło się do rozmiarów dużego przemysłu, jak np. przemysł koszykarski, przemysł tkacki w Krośnieńskim i t. d., tam mamy właściwie do czynienia ze zdecentralizowanym przemysłem wielkim.**

Na podstawie tego, co powiedziałem — ciągnął dalej inż. Mianowski — muszę skonstatować, że chałupnictwo w dzisiejszych czasach jest nietylko błogosławieństwem dla wsi Podkarpacia, ale nawet w wielu wypadkach dla ośrodków, dotkniętych najsilniej kryzysem ekonomicznym. Bowiem nie chałupnictwo powoduje kryzys w życiu gospodarczym, ale kryzys tem wyrasta w miastach i w ośrodkach fabrycznych w zależności od konjunktury, rozwoju techniki. Chałupnictwo więc w tych warunkach jest w wielu wypadkach jedynym ratunkiem dla rzesz robotniczych pozbawionych pracy. **Otoczenie więc systemu produkcji chałupniczej odpowiednią opieką i skierowanie na nią większej uwagi jest jednym z najpilniejszych zagadnień dla naszego państwa.**

Jednak przy omawianiu rozwoju życia gospodarczego na Podkarpaciu nie możemy o jednej rzeczy zapominać, mianowicie, że warunki przyrodzone na Podkarpaciu sprzyjają i coraz więcej będą sprzyjać również

rozwojowi przemysłu wielkiego

i to na terenach sięgających bardzo daleko na północ po za obszar nawet Małopolski. Jako przykład możemy tu podać rozwój przemysłu, i to w ostatnich latach, na linji Tarnów — Sanok, Tarnów — Krosno a przede wszystkim Tarnów — Mościce. — W odpowiedni sposób bowiem ujęte i skoncentrowane siły wodne, odpowiednie wyzyskanie energji kalorycznej gazu ziemnego, wkońcu oparcie o te dwa źródła zasadnicze, energji elektrycznej, **stworzy warunki dla wielkiego rozwoju gospodarczego nietylko Małopolski. Tak jak będzie zagospodarowane Podkarpacie, tak jak będą wyzyskane te dwa największe w Polsce źródła energji, tak będzie wyglądać gospodarczo nietylko cała południowa część Polski, ale nawet obszary sięgające po za Radom aż po Warszawę.** Na Podkarpaciu bowiem całem tkwi energja setek tysięcy koni parowych dotychczas niewyzyskanych. **Podkarpacie przy nosi zdrowie ludności Polski, ale równocześnie w odpowiedni sposób zorganizowane i eksploatowane może stworzyć stokroć razy korzystniejsze warunki pracy i bytu dla ludności wielkiej części państwa.**

W zakończeniu swojego referatu inż. Mianowski wysunął następujące postulaty: 1) podciągnięcie nowych gałęzi przemysłowych dotychczas w Polsce nie istniejących, a opartych o surowce względnie półfabrykaty krajowe, pod rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22 marca 1928 r., 2) umożliwienie przemysłowi w szczególności drobnemu (ludowemu, chałupniczemu) korzystania z taniej energji popędowej (woda, gaz, elektryczność); — 3) zapewnienie średniej i drobnej produkcji nabycia w dostatecznej ilości na najkorzystniejszych warunkach potrzebnego surowca względnie półfabrykatu (żelazo, stal, przędza, drzewo i t. d.); 4) stworzenie zdrowych warunków rozwoju dla przemysłu uzdrowiskowego, letniskowego, pensjonatowo - hotelowego, które w wysokim stopniu przyczyniają się do podniesienia dochodowości Podkarpacia.

Kapitały obce w spółkach akcyjnych

Jednym z dowodów jak głęboko i szeroko wgryzł się obcy kapitał w gospodarcze życie Polski, **są spółki akcyjne.** Według „Rocznika Statystycznego" na początku 1935 r. istniało w Polsce **1.123 spółek o kapitale 3.926 miljonów zł. Spółek zagranicznych było 46 o kapitale 312 milj. zł.**

Kapitał zagraniczny bierze jednak czynny udział również w **481** spółkach krajowych, posiadających kapitał **2.904 miljonów**. W tych spółkach kapitału zagranicznego jest **1.850 miljonów zł., czyli 64 proc.** Oczywista rzecz, iż przy tym stosunku kapitał zagraniczny posiada decydujący głos w tych przedsiębiorstwach, a więc można przyjąć, iż **de facto rozporządza on 527 spółkami akcyjnemi o kapitale 3.216 miljonów złotych.**

Z tego wynikałoby, że kapitału polskiego w spółkach akcyjnych mamy około 1 miljarda zł., a **więc spółki akcyjne w 3/4 opanowane są przez kapitał zagraniczny.** Szczególnie opanowane są spółki akcyjne związane z górnictwem i hutnictwem, gdzie na **1,4 miljarda**, kapitałów przeszło **miliard** stanowi kapitał zagraniczny. W przemyśle metalowym na **253 milj. zł.** kapitału zagr. mamy **91 milj.**, przyczem kapitałowi zagranicznemu podlega 153 milj. zł.

W przemyśle chemicznym jest jeszcze gorzej. Ogólny kapitał spółek krajowych i zagranicznych w tym przemyśle wynosi **286 miljonów zł.**, a kapitał zagraniczny — **204 miljony.** Razem jednak kapitałowi zagranicznemu podlega **268 miljonów zł.**, a więc w rzeczywistości w dyspozycji kapitału krajowego pozostaje zaledwo **18 miljonów złotych!**

W przemyśle włókienniczym **na 618 milj. złotych** kapitaliści zagraniczni **dysponują 458 milj. złotych.** W handlu towarowym **kapitał zagraniczny stanowi przeszło 40 proc. kapitałów spółek akcyjnych, ale uzależnione jest od niego przeszło 56 proc.** wszystkich kapitałów tych spółek. W handlu pieniężnym kapitał zagraniczny wynosi **22 pct.** Co się tyczy ubezpieczeń, to ogółem kapitał zagraniczny i krajowy wynosi w tych spółkach **62 miljony**, z czego na kapitał zagraniczny przypada **48 miljonów zł.** Łącznie z uzależnionemi kapitałami krajowemi, dysponuje kapitał zagraniczny **pięciu szóstemi wszystkich kapitałów ubezpieczonych.**

Widzimy więc, że spółki akcyjne są zupełnie podporządkowane kapitałowi zagranicznemu.

Podziękowanie

J. Wielmożnemu Panu

Józefowi Stanisławowi JAMROZOWI

Inżynierowi — Architektowi, Kraków, Szewska 22.

tą drogą w poczuciu prawdziwej wdzięczności za pełną poświęcenia pracę, przy restauracji Kościoła św. Józefa, za nader sumienne i artystyczne wykonanie planów i budowy nowej kapelanii, nowych ołtarzy Jego kompozycji, centralnego ogrzewania, jak też i za fachową pomoc i doradę przy remoncie klasztoru składają serdeczne podziękowanie staropolskiem „Bóg Zapłać"

Siostry Bernardynki

Kraków, Poselska l. 21.

Wydarzenia gospodarcze w świecie.

We Francji jest lepiej, czy gorzej?

Pisaliśmy już kilkakrotnie o położeniu gospodarczem we Francji, charakteryzując posunięcia socjalne oraz gospodarcze rządu p. Bluma. Wskazywaliśmy na szereg trudności z jakiemi muszą obecnie francuskie sfery gospodarcze walczyć. Ostatnio prezydjum Rady Ministrów Francji ogłosiło komunikat, w którym z wielką pewnością sie bie wskazuje na szereg przejawów poprawy gospodarczej. A więc: obroty — głosi komunikat — wzrosły w wielkich sklepach paryskich o 18 proc.; dochody z kolei za okres 15. 7. — 4. 8. przekraczają o 28 milj. fr. dochody przed rokiem; dochody z podatków pośrednich w lipcu były większe o 19 milj. fr. niż w lipcu ub. r.

„Poprawa", o której mają świadczyć po wyżej przytoczone cyfry, nie przedstawia się tak w rzeczywistości jakby to wynikało z oświetlenia rządu francuskiego. Dowody?... O to one! Ruch strajkowy w przemyśle francuskim ponownie przybiera na sile. W przemyśle włókienniczym na północy przyłączyło się do strajku wielu robotników fabryk konfekcji. We wschodnich departamentach rozszerzył się strajk z zakładów Mieg w Mulhouse na zakłady Dolfuss-Mieg w Belfort. W Annecy strajk unieruchomił największą we Francji odlewnię dzwonów. Z dniem 1 września br. podwyższa się w Paryżu cenę gazu z 0.95 do 0.9ł fr. od 1m³. Podwyżka ta jest uzasadniona zwyżką płac pracowniczych w gazowni. Nieznaczne obniżenie się cen hurtowych we Francji, które wystąpiło w drugim tygodniu sierpnia, ustąpiło ponownie miejsca zwyżce. W trzecim tygodniu sierpnia urzędowy wskaźnik cen hurtowych wzrósł ponownie o 1 do 393. — Wskaźnik cen wyrobów francuskich zwyżkował o 4 pkt. do 442, natomiast wskaźnik cen wyrobów importowanych spadł o 2 do 307. Tym samym zwiększyła się rozpiętość na niekorzyść cen wyrobów francuskich — do 135 pkt.

A więc zdaje się, że optymistyczny ton komunikatu nie jest bardzo uzasadniony. Rząd p. Bluma jakoś nie może się ze sprawami społeczno-gospodarczymi uporać. A czy się wogóle upora?

Kronika gospodarcza

ŚWIATOWA PRODUKCJA ZŁOTA WZRASTA. W pierwszem półroczu 1936 roku ogólno światowa produkcja złota wyniosła (z wyłączeniem Rosji Sow.) **13.36 miljonów** uncyj. Natomiast w tym samym okresie czasu roku ub. wyniosła ta produkcja tylko **11.28 milj.** W Stanach Zjednoczonych wzrosła produkcja o **22%** osiągając **1.88 milj. uncyj.**

MIASTO GDYNIA GŁÓWNYM UDZIAŁOWCEM STOCZNI. Rada miejska w Gdyni uchwaliła jednogłośnie przejąć na sumę 150.000 złotych udziały stoczni gdańskiej w stoczni gdyńskiej (76 procent 1523 akcje).

NIEWYSTARCZAJĄCY ROZWÓJ RUCHU STACHANOWSKIEGO W Z. S. R. R. Prasa sowiecka poświęca od kilku dni liczne artykuły ruchowi stachanowskiemu, którego rocznica przypada dnia 30 b. m. „Za Industrializacju" pisze, że ruch stachanowski mógłby osiągnąć wspaniałe rezultaty, gdyby kierownicy gospodarczy oraz inżynierowie stanęli na czele tego ruchu. Kierowictwo gospodarcze w Donbassie — pisze dziennik — **„przespało sprawę" i straciło zdobyte pozycje.** Dziennik wzywa do zorganizowania ruchu stachanowskiego i należytego pokierowania nim.

Sport

Pierwsze wyniki naszych jeźdźców w Rydze

W programie międzynarodowych zawodów hippicznych w Rydze odbył się konkurs klubu jazdy przy udziale jeźdźców Łotwy, Norwegii, Gdańska i Polski, w którym zwyciężył por. Ozon (Łotwa) na koniu Nargus. Drugą i trzecią nagrodą podzielili się: por. Czarniawski na Dione i por. Broks (Łotwa).

TABELA LIGOWA.

Klub	gier	pkt.	st. br.
Ruch	12	16:8	30:23
Garbarnia	12	15:9	22:15
Wisła	12	14:10	16:14
Pogoń	12	13:11	23:18
Warszawianka	12	13:11	19:18
Ł. K. S.	12	12:12	29:25
Warta	12	12:12	30:33
Dąb	12	10:14	21:32
Śląsk	12	9:15	15:20
Legja	12	6:18	15:27

—— o:O:o ——

AUSTRJA — POLSKA W PŁYWANIU. — W Warszawie odbyły się dwudniowe międzynarodowe zawody pływackie z udziałem Austrji oraz gościnnie bawiącej drużyny amerykańskiej. W ogólnej punktacji zwyciężyła Austrja w stosunku 64,5 pkt, Polska 38,5 pkt. Niespodzianką był nowy rekord Kratochwilówny w biegu na 100 m. dowolnym w czasie 1:17,5 (poprawiając rekord Polski o 2 sekundy).

MIĘDZYNARODOWE MISTRZOSTWA POLSKI W TENISIE — które odbyły się w Bydgoszczy zgromadziły około 40 zawodników. W wynikach **Tarłowski** pokonał Hebdę 6:1, 6:0, 6:2, uzyskując tytuł mistrza Polski, zaś **J. Jędrzejowska** po pokonaniu Käppel 6:3, 6:3 zdobyła również tytuł mistrzyni Polski. W grze podwójnej panów pokonał **Hebda i Tłoczyński** — Bratek-Tarłowski 2:6, 6:3, 6:0, 7:5, w grze mieszanej **Jędrzejowska-Hebda** — **Käppel-Denker** 6:2, 6:1, w grze podwójnej pań **Jacobsen-Jędrzejowska I.** — Käppel-Jędrzejowska II 6:0, 6:3.

SŁYNNY DŁUGODYSTANSOWIEC NURMI był oficjalnym kierownikiem olimpijskich przygotowań, prowadzonych z fińskimi długodystansowcami na Igrzyska Olimpijskie.

Obecnie po powrocie do kraju Salminen oświadczył w wywiadzie prasowym: „Moje zwycięstwo jest zwycięstwem Nurmiego".

W tych kilku słowach Salminen wyraził całą swą wdzięczność dla znakomitego nauczyciela — Nurmiego...

SPORT W ROSJI. Na zasadzie decyzji Rady Komisarzy Ludowych rozwiązana została Najwyższa Rada dla Kultury Fizycznej Związku Sowietów. Na jej miejsce powołany został do życia Wszechzwiązkowy Komitet dla Spraw Kultury Fizycznej i Sportu.

W motywach rozwiązania Rady przytoczono, że Rada niedostatecznie opiekowała się rozwojem sportu. Zamiast propagować sport masowo Rada dbała nadmiernie o jednostkowe wyniki.

—— o-O-o ——

Na granicy francusko-hiszpańskiej

Przedzielone wąskim strumykiem leżą po obu stronach granicy francusko-hiszpańskiej dwa miasteczka: **Hendaye na stronie francuskiej i Irun na stronie hiszpańskiej.** Rzeczka Bidassoa dzieli te dwa zupełnie odrębne światy. Jeden oddychający spokojem — drugi pogrążony w chaosie krwawej walki, której echa niosą się daleko, do słonecznego Biarritz, pełnego w tym sezonie kuracjuszów i uchodźców z Hiszpanji.

Z malowniczych brzegów Zatoki Biskajskiej, letnicy, ciekawi dramatycznych widoków, mogą śledzić wszystkie perypetje walki, toczącej się pod Irun i San Sebastian. Nic zawsze w warunkach terenowych na tym odcinku, gdzie strefa wojenna przedzielona jest od strefy neutralnej jedynie korytem wąskiej rzeki, rola widza jest bezpieczna. W ubiegły piątek **nad Hendaye pękło kilkanaście szrapneli,** wywołując popłoch wśród publiczności, licznie tłoczącej się przy barjerze granicznej.

Niekiedy pocisk wystrzelony przez baterje rządowe w San Sebastian, poniesie zadaleko i padnie na wybrzeżu sąsiedniego państwa. **W pogodne dni widać jak na dłoni wojska operujące na tym odcinku.** Z lornetką przy oku, można dokładnie rozróżnić poszczególne fazy walki, toczącej się od kilku dni z niesłabnącym napięciem. Atmosfera walki i niepokoju unosi się nad tym zakątkiem Europy(jednym z bardziej malowniczych, jakby stworzonych dla wypoczynku. Dziś nikt go tam nie zaznaje. Mieszkańców tak zwanej strefy bezpiecznej, (określenie, jak widzieliśmy, dość względne) budzi rano huk armat i grzechot karabinów maszynowych, który trwa do późnych godzin nocnych. W słoneczną ciszę miesza się ustawicznie ten zgrzyt kakofoniczny, w którym wyładowują się wiekami nagromadzone skrajne przeciwieństwa socjalne i kulturalne. Do niedawna malowniczy ten zakątek roił się od kuracjuszów, dziś coraz częściej spotkać można zatroskane twarze uchodźców, z trwogą wyczekujących wieści od swych najbliższych, którzy siedzą uwięzieni w kazamatach w San Sebastian czy fortu Guadelupe, ostrzeliwanego przez artylerję powstańców.

Codziennie **przy moście w Hendaye prowadzącym na drugą stronę granicy, gromadzą się tłumy ciekawych, żądne nowin.** Od czasu do czasu przez ciżbę przesunie się auto z dyplomatycznym znakiem. To dyplomaci państw obcych, którzy woleli zbiec z zagrożonego Madrytu udają się na drugą stronę granicy do gmachu, na którym powiewa olbrzymia flaga norweska. Jest to **prowizoryczna siedziba poselstwa norweskiego,** które stało się dzięki wyjątkowym okolicznościom swego rodzaju **instytucją międzynarodową, gdzie przez kilka godzin dziennie dyplomaci wszystkich państw,** po osłoną immunitetu dyplomatycznego załatwiają interesy obywateli swych krajów, których ciekawość czy konieczność zatrzymały w piekle hiszpańskiem.

Strajk Arabów będzie kontynuowany

Po dłuższych obradach arabski komitet strajkowy ogłosił odezwę, nawołującą ludność arabską do kontynuowania strajku w dotychczasowych rozmiarach i do udzielania akcji strajkowej w dalszym ciągu swego niepodzielnego poparcia. Komitet zaprosił Nuri-paszę, ministra spr. zagr. Iraku, do prowadzenia rokowań z rządem brytyjskim w imieniu komitetu strajkowego.

W międzyczasie **jednak akcja terorystyczna** trwa w dalszym ciągu. Koło miejscowości Rechoboth **trzech strażników żydowskich zostało postrzelonych.** Stan dwóch budzi poważne obawy. Na autobus, jadący koło Petacztikva, napadli powstańcy arabscy, zabijając szofera i raniąc **3 pasażerów.** W pobliżu miejscowości Ramall między wojskiem i bandą Arabów wywiązała się utarczka, w czasie której **4 Arabów** zostało zabitych. W kolonii żydowskiej Gandahar **zniszczono znaczną ilość drzew cytrynowych.** W całym kraju dokonano licznych aresztowań Arabów za nielegalne noszenie broni i akty sabotażowe.

Hiszpańscy bezbożnicy
przekazują zabytki kościelne Sowietom

Bezbożnicy hiszpańscy, należący do „Związku Wolnomyślicieli Hiszpanii" postanowili wraz z „Młodymi Komunistami" podarować Centralnej Radzie Bezbożników w Moskwie cenne zabytki, zrabowane ostatnio w kościołach hiszpańskich. Zabytki te pochodzą głównie ze świątyń w Barcelonie i w Madrycie i przedstawiają nieocenioną wprost wartość. Rada Centralna bezbożników w Moskwie zajmie się rozdzieleniem tych kościelnych dzieł sztuki po różnych muzeach. **Ten dar hiszpańskich komunistów ma być wyrazem podziękowania za pomoc, okazaną im przez Sowiety.**

Równocześnie hiszpańscy bezbożnicy postanowili utworzyć w Barcelonie **Instytut Bezbożniczy,** którego zadaniem byłoby **szkolenie agitatorów dla Hiszpanii, Portugalii i Południowej Ameryki.** Kurs ten trwać ma cały rok, a może w nim brać udział 400 słuchaczów. **Program oparty jest na wzorach podobnego instytutu w Moskwie, skąd mają przybyć również niektórzy profesorowie.**

O rządach terroru w Maladze donosi również wysłannik „Daily Telegraph", który twierdzi, że istotnym władcą Malagi jest pewien fryzjer, który urzęduje w salonach gubernatorstwa i **od 8-mej rano do późnego wieczora podpisuje listy skazanych na śmierć.**

Fryzjer podpisuje
wyroki śmierci

„Times" zamieścił doniesienie swego nadzwyczajnego wysłannika z Walencji o panującym w Madrycie terrorze czerwonym. Każdego poranku — donosi dorespondent — można w rzece Manzanares widzieć **płynące trupy zamordowanych.** Niektórzy rozstrzelani **wyrzucani są nawet za dnia z samochodów ciężarowych na ulice miast.** Kierownictwa szpitali, znajdujących się na przedmieściach Madrytu, wystąpiły do rządu ze skargą, iż chorzy nie mogą spać z powodu nieustannych przeraźliwych krzyków ofiar, przewożonych nocą na miejsca egzekucji.

W Niemczech udzielono zapomogi dla 600.000 małżeństw

Według danych urzędowych, władze niemieckie udzieliły w okresie od sierpnia 1933 r. do marca 1936 roku w około **600 tys. wypadków zapomogi na zawieranie małżeństw.** W około 500 tys. wypadków spłata zapomogi została częściowo umorzona. Pozatem udzielono w 200 wypadkach jednorazowych zapomóg dla licznych rodzin. Akcja ta pozostaje w związku z propagandą na rzecz zawierania małżeństw.

Ks. kardynał Marmaggi
opuścił Polskę

W niedzielę wieczorem wyjechał z Warszawy po kilkudniowym pobycie legat **papieski** na Synod biskupów polskich ks. kardynał Marmaggi. Na pożegnanie dostojnego Gościa przybyli **ks. Prymas Hlond, ks. metropolita warszawski, księża biskupi Przeździecki, Gawlina, Szlagowski** i członkowie kapituły warszawskiej. O godz. 22-giej pociąg przejeżdżał przez Katowice. Na dworcu zebrali się przedstawiciele władz i duchowieństwa wraz **z biskupami Adamskim i Bromboszem.** Dworzec udekorowany był flagami o barwach polskich i papieskich. Kardynał wygłosił do zebranych krótkie przemówienie, w którem dziękował za serdeczne przyjęcie jakiego doznał w Polsce.

—ooo—

Przeszło 3 tys. ofiar tajfunu w Koroi
Huragan zburzył 28 tys. domów

Według ostatnich danych, ofiarami tajfunu w południowej Korei padło **1516 zabitych, 1183 rannych, 769 zaginionych bez wieści.** Tajfun zniszczył 28.863 domy, z których 4.391 zostało uniesionych przez fale. Pozatem 46.225 domów zostało zalanych przez fale. Zatonęły 462 statki.

Nowe wydanie „Żywotów Świętych"
ks. Piotra Skargi ukończone

„Żywoty Świętych" pióra ks. Skargi za życia Autora były wydawane siedem razy, a po jego śmierci doczekały się około dwudziestu wydań. Ostatnie wydania „Żywotów Świętych" dokonane lat temu blisko 50 były wyczerpane. Zbliża się 400-na rocznica urodzin Autora. Księża Jezuici postanowili zatem wydać je na nowo i dokonali tego przedsięwzięcia z prawdziwym pietyzmem i wysokim znawstwem w czterech potężnych tomach w formacie 24x26 cm. Właśnie ukazał się ostatni (czwarty) tom (1936 — stron 670). Poprzednie: I, 1933, stron 563, II, 1934, stron 644 i III, 1935, stron 594. Celem umożliwienia nabycia tego cennego dzieła jak największej ilości bibliotek i czytelników wydawnictwo obliczyło cenę jak najprzystępniej i daje całość za 25 zł., oprawne za 31 zł. na pięknym, trwałym papierze.

Wzorowe to wydanie „Żywotów Świętych" oparli księża Jezuici **na tekście ostatniej edycji przygotowanej do druku przez samego Ks. Skargę** t. zn. tej, która — opracowana przez autora u schyłku jego życia — ukazała się w r. 1615 w tłoczni Andrzeja Piotrkowczyka w Krakowie. Wprowadzili tylko najkonieczniejsze zmiany ortograficzne i stylistyczne, nie naruszając jednak oryginału, a dodając — zamiast wstępu — piękną modlitwę do Świętych, napisaną przez Ks. Skargę w r. 1579.

Stały postęp na polskich liniach lotniczych

Ogółem w lipcu samoloty P. L. L. „Lot" wykonały **760 lotów, przelatując przestrzeń 177.114 km. i przewiozły 3865 pasażerów** (w lipcu r. 1935 tylko 2777). 61 ton towarów i bagażu (w lipcu 1935 r. tylko 44 ton), oraz 14 ton poczty i gazet (w lipcu 1935 r. tylko 9,5 ton). Pod względem ruchu osobowego i towarowego największą frekwencją cieszyła się linja **z Warszawy do Gdyni,** na której przewieziono 462 pasażerów, oraz blisko dwie tony towarów; przy czym w bardzo wielu wypadkach, z powodu braku miejsca w samolotach, musiano przewozów odmawiać. Pod względem ruchu pocztowego na pierwszem miejscu stała linja Gdańsk—Gdynia—Warszawa oraz Lwów—Warszawa (łącznie około 50 tysięcy listów); największą zaś gazet przewiozły samoloty z Warszawy do Gdyni (ponad pięć i pół ton).

— * —

Rekordy sowieckiego lotnika

Ag. „Tass" donosi, że loty znanego lotnika sowieckiego Władimira Kokkinaki dokonane 17 i 26 lipca oraz 3-go sierpnia zostały przez Międzynarodową Federację Lotniczą uznane **jako rekordy światowe. 17 lipca lotnik** z obciążeniem pół tonny osiągnął na samolocie transportowym wysokość **11.458 mtr.** 26 lipca z obciążeniem jednej tonny wysokość **11.746 mtr.,** 3 sierpnia Kokkinaki osiągnął z ładunkiem pół tonny wysokość **13.176 mtr.**

Pewien wywiad „I. K. C."

Niedzielny numer „I. K. C." przyniósł „sensacyjny" — jak zwykle — wywiad ajencji „Genewa Press Service" z Don Carlosem VII, „Jego Król. Mością Hiszpanii", a więc pretendentem do tronu hiszpańskiego. Pod tym tytułem był napis „Copyright by I. K. C.". Wileńskie „Słowo" w tej sprawie pisze:

„W wywiadzie tym Don Carlos VII powiada, że jego ojcu Don Carlosowi VI ojciec Alfonsa XIII, Alfons XII „przemocą odebrał koronę", że obecnie w Hiszpanii i td.

Mamy więcej niż wątpliwość co do autentyczności tego wywiadu, a to poprostu dlatego, że **Don Carlos VII umarł w r. 1909,** że po nim pretendentem do r. 1932 był Don Jaime, że wreszcie ojcem rzekomo żyjącego Don Carlosa VII i naprawdę żyjącego Don Alsonsa był nie Don Carlos, jak to oświadczyła „Jego Kr. Mość", ale Don Juan; wreszcie, że „przemocą odebrał koronę", nie Alfons XII, lecz Ferdynand VII i nie Don Carlosowi VI, lecz Don Carlosowi V-emu.

Są więc dwie hipotezy: **albo pretendent hiszpański zapomniał własnego imienia, imienia swego brata i imienia swego ojca,** albo też korespondent „Genewa Press Service" zełgał cały wywiad od a do zet, nie ruszając się z domu. Sądzimy, że ta druga hipoteza jest bardziej prawdopodobna i dla tego radzimy „Il. Kur. Codz." nie zapłacić abonamentu „Genewa Press Service".

Pomysłowość oszustów
jest niewyczerpana

Zarabiał na „pożyczaniu" pieniędzy.

Warszawskie władze sądowe rozpatrywały w tych dniach sprawę niejakiego Bucha, oskarżonego o sprytne wyłudzanie pieniędzy.

Jak stwierdzono, dokonywał on swoich oszustw w ten sposób, że dawał ogłoszenia w pismach, iż **oferuje pożyczkę 190 tys. zł. na mały procent, pod warunkiem, że pożyczający będzie korzystał z jego współpracy, jako kierownika z pensją 1200 zł. miesięcz.**

Na takiej „pracy" mijał Buchowi miesiąc lub nawet 6 tygodni. Kiedy właściciel firmy nagabywał Bucha w sprawie pożyczki odpowiadał, że pieniądze już wysłano ze Szwajcarji i że lada dzień nadejdą do Polski. Gdy po miesiącu otrzymał gażę w wysokości 1200 zł., oświadczał, że stracił już zaufanie do firmy i pieniędzy nie pożyczy.

Ustalono w wyniku dochodzenia, że Buch nie posiada żadnego kapitału, a obiecywał udzielenie pożyczki w celu wyłudzenia pieniędzy od firm i osób, szukających kredytu.

Z kraju i ze świata.

NIEDZWIEDZICA NAPADŁA NA CHŁOPA. Ze Skolego donoszą: Gospodarz Petro Kuźwin, zamieszkały w Tuchli, udał się do lasu na górę Przaniec w poszukiwaniu grzybów. W pewnym momencie na Kuźwina napadła znienacka olbrzymia niedźwiedzica i dotkliwie go poturbowała. Kuźwina w stanie b. groźnym przewieziono do szpitala w Stryju.

NA GRANICY ARESZTOWANO ŻYDÓW UDAJĄCYCH SIĘ DO HISZPANJI. W Brzezinach Śl. policja przytrzymała na granicy 4 Żydów, usiłujących przejść nielegalnie przez granicę do Niemiec. Wszystkich zatrzymano i poddano rewizji, w czasie której znaleziono u nich większą ilość franków francuskich i marek niemieckich. Przytrzymanymi okazali się Żydzi: Berek Seidner, zam. w Będzinie, Dawid Ginter z Radomska, Abraham Korenfeld, zam. w Chorzowie i Macher Bajgel z Będzina.

W czasie przesłuchania wszyscy podali, że zamierzali dostać się do Niemiec, a następnie przez Francję do Hiszpanii i brać udział w walkach po stronie milicji rządowej. Zwolenników czerwonego frontu odstawiono do dyspozycji sędziego śledczego w Chorzowie.

„QUEEN MARY" ZDOBYŁA „BŁĘKITNĄ WSTĘGĘ" ATLANTYKU. Parowiec „Queen Mary" przepłynął Bishop Rock o g. 20 min. 12, zdobywając w ten sposób „Błękitną Wstęgę Atlantyku". Przebył on drogę z zachodu na wschód w czasie o 3 godziny 31 minut mniej, niż „Normandie". Średnia szybkość wynosiła 30,63 węzły, podczas gdy „Normandie" osiągnęła tylko 30,31. Odległość z Ambroselight do Bishop Rock „Queen Mary" przebyła w ciągu 3 dni 23 godzin 57 minut.

Kronika lwowska.

(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu“ Lwów, ul. Małachowskiego 2/V. Telefon nr. 118-11).

—oOo—

TRAMWAJ NA UL. ŁYCZAKOWSKIEJ GÓRNEJ. Z dniem dzisiejszym został uruchomiony osobny wóz tramwajowy, kursujący od ul. św. Piotra do ul. Mącznej. Wóz ten kursować będzie tylko przejściowo, aż do ukończenia przebudowy ul. Łyczakowskiej.

SZOFERZY LWOWSCY! Tym razem zapisał się w kronikach policyjnych szofer karetki... Pogotowia Ratunkowego, St. Rogowski, który na ul. Kazimierza Wielkiego potrącił przechodzącego R. Herliga, przyprawiając go o kontuzję. Tą samą karetką odwiózł go do szpitala.

NOŻEM W BRZUCH. Na festynie w Sygniówce Wielkiej Jóbef Nowosielski, pracownik Miejsk. Zakładu Czyszczenia miasta, ugodzony został znienacka przez niewykrytego narazie sprawcę nożem w brzuch. Policja wszczęła dochodzenia.

—oOo—

TEATR WIELKI.

Wtorek g. 8: „Pani prezesowa“.
Środa g. 8: „Pani prezesowa“.

REPERTUAR KIN LWOWSKICH.

APOLLO: „Dinky“.
ATLANTIC: „Romistrz von Werffen“.
CASINO: „Robin Hood z Eldorado“.
CHIMERA: „Mały król“.
UCIECHA: „Tajemnica dra Chandlera“.
GRAŻYNA: „Sen nocy letniej“.
KOPERNIK: „Mam 19 lat“ oraz „Człowiek który wiedział“.
MUZA: „Kidnaperzy“ oraz „Casino de Paris“.
MIRAŻ: „Julika“ oraz „Weronika“
PALACE: „Załoga“.
PAN: „Walc cesarsko-królewski“.
RAJ: „Amfitrion“.
ŚWIT: „Amfitrion“.
STYLOWY: „Doktór X“ i rewja.
TON: „Mleczna droga“.

—O-O-O—

Zamknięcie wojennego cmentarza Obrońców Lwowa

Decyzją Ministerstwa Spraw Wewn. został zamknięty **wojenny cmentarz Obrońców Lwowa,** na którym odtąd pochować będzie można zwłoki osób, **wybitnie zasłużonych w obronie Lwowa,** tylko za specjalnem zezwoleniem tegoż Ministerstwa. Zarządzenie to w niczem nie tamuje jednak dotychczasowego trybu postępowania przy chowaniu zwłok uczestników obrony Lwowa na **nowym cmentarzu Obrońców Lwowa.** W związku z ową decyzją ministerstwa nastąpić ma wkrótce ustalenie granic **wojennego** cmentarza Obrońców Lwowa.

—oo—

ODPOWIEDZI REDAKCJI: X. X. Lwów. — Nadesłany artykuł zamieścimy wkrótce.

Obdłużenie Lwowa i apartamenty prezydialne

Tymi dniami Zarząd miasta rozesłał do prasy komunikat w sprawie obdłużenia miasta Lwowa. Wedle tego komunikatu ogólny dług **miasta sięga olbrzymiej sumy 44 milionów złotych,** a normalna roczna obsługa (procenty i amortyzacja) wyraża się cyfrą **3,703.500 złotych!**

W tych warunkach nasuwa się nieodparcie postulat „**surowego życia**“, a to zarówno w odniesieniu do całokształtu gospodarki miejskiej, jak i — przede wszystkim — w odniesieniu do obecnych włodarzy miasta. To też niemałe zdziwienie — że użyjemy tego łagodnego określenia — wywołała wiadomość o **kosztownym, a zupełnie zbytecznym remoncie mieszkania przeznaczonego dla prezydenta miasta na Ratuszu.**

Zbytecznym, powtarzamy, gdyż dopiero przed rokiem apartamenty te odnawiano kosztem miasta, by stworzyć odpowiedni, reprezentacyjny lokal dla ówczesnego prezydenta miasta, p. Drojanowskiego. Tymczasem obecnie przeprowadzono w tymże samym mieszkaniu „kapitalny remont“, aż do przebudowy łazienki i kuchni, naklejania nowych tapet i t. d. Kosztowało to ładną sumkę **12.000 złotych, które obciążyły budżet miasta.** I to właśnie w okresie, gdy grozi wstrzymanie rozpoczętych robót publicznych z powodu wyczerpania kredytów!

Co więcej: chodzą słuchy, że po tym remoncie przyjdzie kolej na odnowienie umeblowania prezydjalnego, — a w ślady prezydenta dr. Ostrowskiego zamierza iść również i I wiceprezydent Weryński, który również dopomina się o nowe umeblowanie!

Niepotrzebne te, a kosztowne „inwestycje“ wywołują liczne krytyczne uwagi i rozgoryczenie, zwłaszcza wśród rzeszy pracowników miejskich, wcale mizernie dotowanych.

(r.)

— 000 —

Tylko czterech magistrów filozofii

OTRZYMAŁO PRAWO NAUCZANIA W SZKOŁACH POWSZECHNYCH.

Z końcem każdego roku szkolnego pewna część studentów, która otrzymuje dyplomy magistrów filozofii na uniwersytecie wnosi do Ministerstwa W. R. i O. P. podania **o zezwolenie na nauczanie w szkołach powszechnych.** W roku bież. podania te wniosło **ponad 60 absolwentów Uniwersytetu Jagiellońskiego** (magistrów filozofii). Jak się dowiadujemy na 60 kilku starających się Ministerstwo W. R. i O. P. udzieliło zezwolenia zaledwie 4 (dosłownie: **czterem) osobom.** Decyzja Ministerstwa wywołała w sferach nauczycielskich ożywione komentarze. Mimowoli nasuwa się pytanie w czyim interesie leży utrudnienie dopływu elementu **z wykształceniem akademickim** do szkolnictwa powszechnego.

Jak krakowska policja przebudziła śpiących złodziei

Nienotowany chyba w miejscowych kronikach policyjnych wypadek zdarzył się wczoraj w Krakowie. Nieznani złodzieje zakradli się onegdaj porą nocną do składu futer **Herschlika Sobermana i Joska Lejba Silberstaina,** przy ul. Rzeszowskiej 8 i skradli większą ilość skórek i futer wartości około **2.300 zł.** Ponieważ nie mieli gdzie ukryć obfitego łupu spakowali go i zanieśli na łąkę obok ul. Grzegórzeckiej i tam ukryli w pokrzywach. Złodzieje obawiając się, że skradzione futra mogą się stać łupem konkurentów, pilnowali ich. Nocy ubiegłej obaj złodzieje, którymi są **Alojzy Borkowski,** 24-letni węglarz i **Stefan Pilecki,** robotnik, usnęli na czatach. Mieli pecha, gdyż właśnie w tym czasie zjawili się funkcjonarjusze policji, przebudzili ich i zabrali wraz z kradzionemi futrami do aresztów.

Wydawnictwa jubileuszowe Instytutu Akcji Katolickiej we Lwowie

Z okazji Złotego Jubileuszu kapłaństwa ks. arcybiskupa dr. Twardowskiego ukazały się następujące wydawnictwa: Aleksander Medyński „Ksiądz Arcybiskup Twardowski (1886 — 1936)“; Kantata Jubileuszowa na 50-lecie kapłaństwa Ks. Arcybiskupa dr. Twardowskiego — dla mieszanych chórów kościelnych. Słowa Ks. Prof. Fr. Błotnickiego, muzyka Prof. Hausmana; Ks. Fr. Błotnicki: „Arcypasterzowi w hołdzie“ i „W zieleń ustrójcie domy“ — deklamacje; Nalepka okolicznościowa — po 10 gr. (Czysty dochód na fundusz budowy kościołów i kaplic w archidiecezji lwowskiej); „Ecce Sacerdos Magnus“ — na chór męski (muzyka W. Hausmana). Zamówienia wysyłać pod adresem: **Składnica Akcji Katolickiej we Lwowie, ul. Fredry 3, II p.**

Na miejscu rudery zieleniec

Wczoraj członkowie Zarządu m. oglądali parcelę opodal mostu dębnickiego w pobliżu wzgórza, uzyskaną przez zburzenie stojącej tam do niedawna rudery. Członkowie Zarządu wypowiedzieli się za niezabudowaniem parceli celem odsłonięcia widoku na Wawel od strony zachodniej. Na parceli tej projektowane jest założenie zieleńca, któryby się łączył ze skwerem na pl. Na Groblach i sięgałby aż pod wzgórze wawelskie.

Następnie członkowie Zarządu miejskiego zapoznali się z istniejącym obecnie rozkładem ścieżek plantacyjnych i projektami zmierzającymi do pewnych zmian u zbiegu ul. Basztowej z ul. A. Potockiego.

Wyniki wpisów do szkół powszechnych w Tarnowie

Wynik wpisów do szkół powszechnych na terenie okręgu szkolnego tarnowskiego, obejmującego powiaty: tarnowski, brzeski i dąbrowski są następujące: w powiecie tarnowskim zapisało się **20.261** uczniów i uczenic (w roku ub. 20.124) w czem w samym Tarnowie 5.595, w powiecie brzeskim 15.748 (w r. 15.952), a w powiecie dąbrowskim **10.333 uczniów** (w r. ub. 9.797). W powiecie tarnowskim i dąbrowskim otwarto cztery nowe szkoły.

Kronika krakowska

WRZESIEŃ.

1. Wtorek. Bł. Bronisławy.
Wschód słońca 4.47, zachód **18.24.**
Długość dnia 13 godzin i 37 min.

—oOo—

ŚWIĘTO NARODOWE HOLADII. W poniedziałek w dniu święta narodowego Holandii złożył w imieniu wojew. Gnoińskiego radca Stańkowski wizytę oraz życzenia konsulowi J. L. de Bruyn.

NOWY NACZELNIK WYDZIAŁU SPOŁ.-POLITYCZNEGO. W dniu dzisiejszym stanowisko naczelnika Wydziału społ.-politycznego w Urzędzie wojew. ma objąć kpt. Strusiński. Dotychczasowy naczelnik p. Wolaniecki ma otrzymać nominację na starostę.

ATAK LOTNICZY NA KRAKÓW. — Pod przewodnictwem nacz. więzienia p. Łączyńskiego odbyło się posiedzenie działu organizacyjno-propagandowego LOPP. Omawiano na niem sprawę „Tygodnia Lotniczego“, który zorganizowany zostanie w Krakowie z końcem września. W ramach tygodnia przewidziany jest wielki atak lotniczy na Kraków.

PREZES KRAKOWSKIEJ IZBY KONTROLI PAŃSTWOWEJ dr. Włodz. Kraus powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął z dniem dzisiejszym kierownictwo Izby.

ZAMORDOWAŁ ŻONĘ. W niedzielę do mieszkania Anieli Klasiowej w Świątnikach przybył jej mąż Aleksander, z którym Klasiowa od trzech lat nie żyła, znienacka rzucił się na nią i zadał jej kilka pchnięć nożem w szyję. W kilka chwil później Klasiowa zmarła. Zbrodniarz zbiegł.

—oOo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

DO BUDAPESZTU, na uroczystości w związku z 250-leciem odparcia najazdu tureckiego, wyjechał prez. Kaplicki.

POCIĄGI POPULARNE DO ZAKOPANEGO I LWOWA. Dyrekcja Kolei uruchomi w sobotę 5 bm. o godzinie 16.50 pociąg popularny do Zakopanego. Wyjazd z Zakopanego do Krakowa w niedzielę 6 bm. o godzinie 21.00. Cena biletu wraz z biletem na kolejkę linową zł. 9.60. Drugi pociąg popularny wyruszy w sobotę 5 bm. z Krakowa do Lwowa na Targi Wschodnie. Odjazd z Krakowa o 22.50. Wyjazd ze Lwowa w poniedziałek 7 bm. o godzinie 22.10. Cena biletu wraz z wstępem na Targi Wschodnie z Krakowa zł. 13.90, z Tarnowa zł. 11.40.

—oOo—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.
Teatr m. im. J. Słowackiego.

Wtorek: „Kibic“.

—oo—

ŚWIT: „Tajemnica panny Brinx“.
WANDA: „Krwawe perły“.
APOLLO: „Mały buntownik“.
SZTUKA: „New Jork—San Francisko“.
PROMIEŃ: „Nie zapomnij o mnie“.
UCIECHA: „Dinky“.
STELLA: „Ostatni posterunek“.
ADRIA: „Sprawa Nr. 444“. — „Żona dwóch mężów“.
BAGATELA: „Szczęście na ulicy“, oraz rewja pt. „Halmirska w Bagateli“.
DOM ŻOŁNIERZA. Od wtorku 1 września: „Imperatorowa“.

—O-O-O—

NAJBLIŻSZĄ PREMIERĄ teatru m. będzie komedja w 3-ch aktach według Zermeny i Alberta Acremant przez A. Hamika pod tyt. „Atleta i zielone pudła“. Próby odbywają się od dłuższego czasu pod kierunkiem reż. W. Biegańskiego.

—ooOoo—

P. O. Bujwid o kulturze uczciwości...

Przed kilku dniami prezyd. Kaplicki podejmował uczestniczki VII Kongresu Międzynarodowej Federacji Kobiet z Wyższem Wykształceniem i zaproszonych gości w sali Strzeleckiej herbatą. Jedna z uczestniczek Kongresu przez zapomnienie zostawiła pamiątkowy nożyk. Wypadek ten posłużył p. O. Bujwidowi do wyrażenia na łamach „I. K. C.“ wątpliwości, czy nożyk ów zostanie przez znalazcę oddany właścicielce oraz do wysnucia stąd wniosku, **że nie** posiadamy **kultury uczciwości... W związku** z wspomnianym artykułem Zarząd m. Krakowa uważa za właściwe podać do wiadomości publicznej, że **zgubiony nożyk został przez znalazcę oddany** w Urzędzie Miejskim, który prześle go właścicielce. **A więc p. O. Bujwid pomylił się.**

Z teatru im. Słowackiego.

„Kibic“ — komedia w trzech aktach Smilles'a i O' Knougthy'ego.

Amerykańska spółka M. Leo Smilles'a i S. O' Knougthy'ego wybrała sobie dla trzechaktowej farsy środowisko nowojorskich Żydów, życie ich o dosyć szerokiem rozpięciu: z jednej strony bankrutujący trafikant, Levy Blum, a z drugiej — potentat bankowy, James Levingstone. Przestrzeń między tymi dwoma biegunami wypełnia akcja farsy w sytuacjach i konfliktach nie skomplikowanych, a jeśli czasem zabawnych, to jedynie przez tytułową postać żyda-kibica, który sam nigdy nic w życiu nie ryzykuje, nie gra w karty, nie gra w totalizatora ani na giełdzie, ale za to chętnie wszystkim radzi i doradza — zawsze jednak fatalnie. Ale raz uśmiechnęło mu się szczęście: przypadkowo przyczynił się do ujęcia urzędnika grożącego szefowi banku rewolwerem. Wdzięczny Levingstone dopuszcza go za to do spółki w grze na giełdzie akcjami „amerykańskiej stali“. I tu również byłby Blum przegrał, gdyby nie małe „qui pro quo“ — gdyby nie brat jego — idiota — który przypadkowo przyjął rozmowę telefoniczną w sprawie tych akcyj i swoim bezmyślnym, stale powtarzanym frazesem: „ależ tak, naturalnie“ — dał znak sprzedania akcyj, gdy osiągnęły najwyższą wartość. Całą wygraną oddaje Blum córce swojej, która wychodzi za mąż za biednego subiekta, Smith'a.

„Kibic“, który akcją swoją i postaciami przypomina grane przed laty w Krakowie sztuki: „Potasz i Perlmutter“ lub „Dr. Stüglitz“ — nie ma w sobie nic z typu współczesnej komedii amerykańskiej. Nie sytuacje, ale typy wytwarzają tu silę komiczną i pod tym względem spółka amerykańskich autorów zbliża się do typu komedii europejskiej. W galerii postaci tej farsy jest właściwie tylko jeden typ żywy i zabawny — trafikant Levy Blum, który (jak zapewnia wersja polska) ród swój wywodzi od Blumów z... Berdyczowa. Reszta osób wypełniających farsę, to tylko epizody i drugoplanowe postacie — tło dla sylwetki Bluma, zarysowanej dla aktora znakomicie. Grał go p. Kazimierz Szubert i z roli tej wydobył wszystko, co choćby w najdrobniejszym szczególe składało się na postać żywą, rzeczywistą i zabawną: jego maska, plastyka ruchów i głos, czy to w momentach spokoju czy uniesienia, rysowały człowieka przede wszystkim dobrodusznego i jowialnego. Z innych ról najlepszym w typie był p. Wł. Macherski jako bankier James Levingstone: akt II, który jest po większej części dialogiem tych dwóch artystów, wypadł najlepiej — miał najwięcej napięcia i siły komediowej.

W szeregu innych ról podkreślić należy grę pp. Niedziałkowskiej, W. Woźnika, St. Turskiego, St. Kępki i A. Kosmyry. O nowozaangażowanych siłach, pp. J. Bobrowskim i A. Żukowskim, po rolach ich w tej sztuce nie można sobie jeszcze wyrobić sądu.

„Kibica“ reżyserował p. J. Karbowski — nadał mu dobre tempo farsy, co widać było przede wszystkim w scenach zbiorowych, i umiejętnie skoncentrował punkt ciężkości komizmu na głównej postaci.

ANTONI WASKOWSKI.

HENRYK BORDEAUX. 1

Swiat wykolejonych

(Autoryzowany przekład Z. Skolimowskiej z francuskiego).

POŻEGNANIE PRZESZŁOŚCI

Umeblowanie złożone ze sztuk zdekompletowanych, kilka wartościowych, antycznych foteli i reszta dokupiona w miarę wzrastających potrzeb, spakowano do wozów meblowych, skąd się po licytacji rozproszą na cztery wiatry, wyjąwszy parę osobistych pamiątek oszczędzonych w celu przewiezienia frachtem do Paryża. Głowa domu tak postanowiła: meble wszystkie, bez wyjątku, mają być zmienione, ludzie wejdą w nową skórę, żadna nić nie będzie wiązać tego, co było, z przyszłością. Pozostało już tylko zamknąć drzwi pustego domu. Czemuż więc wahać się tak długo? Dom pusty jest martwym domem.

— Chodźmy już mamo. — nagliła zniecierpliwiona Ewelka — Wszak mamy jeszcze przejechać do La Hague? Zamówiłaś samochód. Szofer czeka na nas.

— Zaraz przyjdę za tobą — odparła pani Lubert.

Młoda panna, a raczej panienka — miała bowiem lat ośmnaście zaledwie, otwarła drzwiczki pojazdu i weszła pierwsza, aby dać dobry przykład. Że jednak matka nie ukazywała się jeszcze, wyszła, aby pójśc po nią. Odnalazła ją w jej pustym pokoju, opartą o framugę otwartego okna i zapłakaną.

— Cóż ci to mamo, czemu płaczesz? —

— Tak mi przykro!

— Dlatego, że opuszczamy Cherbourg?

— Tak.

— Ależ poto, aby się złączyć z ojcem w Paryżu!

— Prawda, powinnam być zadowolona, a ja się lękam.

— Paryża? — spytała Ewelina z uśmiechem.

— Kiedym tu ongiś przybyła z twoim ojcem, bałam się morza. Paryż większy niż morze i niebezpieczniejszy.

— Paryż, to Paryż.

Wymawiając te słowa, młoda dziewczyna czuła się weselsza i jakby wywyższona. Tak się podczas wojny wynudziła w Cherbourgu, że postanowienie ojca zamieszkania w Paryżu napełniło ją szczęściem. Nigdy dotychczas nie podróżowała. W jakiemkolwiek mieście, otoczonem ziemią, mogło to być znośne, lecz w porcie, gdzie codziennie widać wyruszające w świat okręty, jest to na dalszą metę pewnego rodzaju ujmą. — Zdaje ci się, że jesteś pokrzywdzoną od losu, pozostawioną na brzegu, jak nieprzydatny szczątek. Wyobrażała sobie już naprzód życie szersze, jaśniejsze, bardziej urozmaicone, złączone z życiem ogółu, zamiast regularnego, codziennego trybu na prowincji, którego tempo zwolniły jeszcze 4 lata połowicznej klauzury. Okrągła, nieco jeszcze niezgrabna jakby niewykończona w zapóźnionym rozwoju, stała teraz na palcach jak tancerka, zaledwie dotykając ziemi, a usta jej rozchylały się raz po raz, jak gdyby słała pocałunek w niewidzialną przestrzeń, pocałunek, który na falach powietrza przypłynie do Paryża, a któregoby dać jeszcze nie umiała.

— Darujże mi chwilkę — błagała matka — jeszcze małą chwilkę. Nie mogę wyrwać się stąd tak prędko. Ty przecież jesteś młoda, masz całe życie przed sobą.

— Mamo, życie jest zawsze przed nami.

— Z czasem Ewelko, pozostaje za nami Zaczekaj na mnie przed domem, przyjdę, zaraz przyjdę.

Ewelina objęła matkę czułym, lecz zdziwionym wzrokiem. Nie pojmowała tego przywiązania do przeszłości, tego nawrotu do niej.

Jakżeby miała pojąć? Dr. Lubert, wykładający teraz na katedrze wydziału medycznego w Paryżu, gdzie wkrótce miał zostać profesorem, opuścił od czterech lat Cherbourg jako chirurg wojskowy, a jego wiedza i zręczność wysunęły go wkrótce na miejsce naczelne w tym fachu. Założył ambulanse i szpitale w pobliżu frontu, ażeby przyśpieszyć operacje wojskowe. Szczególnie chirurja zawdzięczała mu nowy wynalazek, który umożliwiał zrośnięcia pewnych złamań czaszki, w wypadkach uznawanych dotąd za nieuleczalne. Wojna zakończyła się jedenastego listop. zawieszeniem broni, które wzbudziło tak wielki entuzjazm. Zdobył sławę, która nie pozwoliła mu odtąd zakopać się na prowincji, lecz zmusiła go do ustalenia się w Paryżu, gdzie żona i córka miały się z nim połączyć. Czy można było wymarzyć piękniejszą zmianę losu?

W pamięci młodej dziewczyny zatarły się całkiem wspomnienia dziecięce z czasów przed dopustem wojny. Pozostało jej mgliste jeno wspomnienie łagodnego spokoju domowego ogniska, gdzie ojciec i matka zgadzali się znakomicie we wszystkim, a szczególnie w pieszczeniu i dogadzaniu jej samej, podczas, gdy ostatnie cztery lata miały posmak goryczy, którego nawet jej młody wiek nie umiał przezwyciężyć. — Widziała swą matkę ciągle zasmuconą, żyjącą oczekiwaniem listów coraz krótszych, coraz mniej szczegółowych, dających zwięzły obraz życia pochłoniętego pracą, podczas, gdy ona zatrudniona była w szpitalu, gdzie mąż jej operował i praktykował przed wojną, żmudną robotą w oddziale bieliźniarskim, którym pogardzały pielęgniarki miejskie przejęte swą godnością i dumne z niebieskiego munduru. A po powrocie ze skromnych zajęć gospodarskich, które nie dostarczały jej zajmujących tematów, nie mogła powtarzać w domu opisów czynów bohaterskich, w których opowiadająca zdaje się brać udział. Młoda dziewczyna, nie mogąca nigdzie ofiarować swej współpracy, poświeciła się nauce, do czego zdaleka nakłaniał ją ojciec. Zdała maturę, a nawet przygotowała się z korepetytorem do studjów uniwersyteckich, w nadziei że będzie kształciła się dalej, co zrazu krytykowały jej koleżanki panie z miasta, nie ustając mawiać: „Pani wie, ta mała Lubert musi zarabiać na życie...." albo też: „Pani wie, Ewelka to sawantka", a także „wcale nie jest ładna, a nwet jest brzydka, więc dobrze robi poświęcając się nauce i celibatowi, zawsze tak bezpieczniej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nowoczesny czołg



W czasie ostatnich manewrów we Włoszech wypróbowano nowy typ czołgów. Wożą one z sobą dobrze wmontowany pomost, który w razie potrzeby może być zarzucany na szerokie rowy i przeszkody wysokie do 5 metrów.

Wzmianka.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie zwraca uwagę na rozpisany w „Monitorze Polskim"

przetarg

na naprawę żelaznej konstrukcji wiaduktu drogowego nad torami w ulicy Warszawskiej w Krakowie.

Informacyi udziela Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie, Wydział Drogowy (pokój Nr. 189a).

Za Naczelnika Służby Drogowej
(—) **Inż. Miśniakiewicz**
Zastępca Naczelnika Służby Drogowej

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Skę z o. o. dr. St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski. — Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.